

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy francusko.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, dwieroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Głoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 lipca.

Ten sam korespondent londyński *Pol. Corr.*, którego uwagi i refleksje o stosunkach na Krecie przytoczyliśmy na tem miejscu przed kilkoma dniami, do czego powód dała nam wysuwająca się obecnie ponownie na porządek dzienny kwestya kreteńska, za-

mieszcza na ten sam temat list drugi, w którym zastanawia się najpierw nad trudnościami, jakie napotka niezawodnie zaprowadzenie prowizorycznej administracyi. W pierwszym rzędzie główną trudność sprawi brak pieniędzy. Pewien wyborny znawca stosunków kreteńskich powiedział niedawno, że cała kwestya kreteńska nie jest w głównej rzeczy ani polityczną, ani dyplomatyczną, lecz sprawą pieniężną. Jaki taki ład i bezpieczeństwo na wyspie mogłyby być zaprowadzone jedynie i wyłącznie z pomocą wytworzenia dzielnej i liczebnie wystarczającej żandarmeryi. I to właśnie jest od szeregu lat jądrem całego problemu. Dopóki nie będzie takiej żandarmeryi, dopóty nie może być mowy o stosunkach, któreby poręczały, że mahometanin będzie mógł żyć spokojnie i bezpiecznie obok chrześcijanina.

Koszta żandarmeryi, w której ręku ma właściwie spoczywać utrzymanie pokoju na wyspie, będą z dwóch powodów bardzo znaczne najpierw dla tego, że korpus żandarmerski, aby mógł spełniać swoje zadanie, musi być licznym, a następnie, iż w przeważnej części ma się on składać z cudzoziemców. Do wynikających ztąd kosztów przyłączy się naturalnie inne, pozostające w związku z instalowaniem administracyi i sądownictwa, a zwiększą się one po zaprowadzeniu stałego rządu. I w tym punkcie opinia publiczna mało liczy się z trudnościami, na jakie z góry należy się przygotować. Wielu przedstawia sobie rzecz w ten sposób, iż gdy sułtan zgodzi się ostatecznie na zamianowanie ks. Jerzego greckiego generał-gubernatorem Krety, książę bez wszelkiej przeszkody będzie mógł odbyć wjazd tryumfalny do Kanei i zainauguruję odrazu okres spokoju i błogich stosunków na Krecie. Rzeczywistość jednak przedstawia się prawdopodobnie mniej pomyślnie. Książę grecki, jeżeli w ogóle nominacya jego przyjdzie do skutku, będzie musiał otoczyć się sztabem ludzi fachowych, poniekać małym ministerstwem. A to pociągnie za sobą nowe znaczne wydatki. Wyniknie ztąd dalsze i wcale poważne obciążenie budżetu kreteńskiego, albowiem

personal przyszłego generał-gubernatora miałby prawo domagać się należytego wynagrodzenia za wypełnianie swoich wcale niełatwych i niezbyt przyjemnych obowiązków. A to stałoby się źródłem pewnych trudności politycznych. Kreteńscy agitatorowie, przeważnie adwokaci, w przewidywaniu podobnej ewentualności poczynają już teraz intrygować przeciw powoływaniu na różne wyższe posady cudzoziemców, mają oni bowiem to silne przekonanie, że intratne te posady im się należą w nagrodę za utrzymanie ludności przez długi szereg lat we wzburzeniu i za urządzanie demonstracyi. Ci to „notablowie“ będą niezawodnie pierwszymi, którzy staną frontem przeciw nowemu rządowi, szerzyć będą niezadowolenie i stawiać wszelkiego rodzaju trudności ustaleniu należyte uporzdkowanych stosunków na wyspie. Na pokrycie wydatków połączonych z ustanowieniem nowej administracyi i powołaniem do życia korpusu żandarmeryi, nieodzownym będzie zaciągnięcie znaczniejszej pożyczki zagranicznej. Źródło dla tej finansowej operacyi znajdzie się niezawodnie, sama jednak operacya nie pójdzie tak gładko jak się to może niejednemu zdaje.

Obok powyższych są inne jeszcze kolce i dolegliwości kwestyi kreteńskiej. Jak wiadomo, i ci także przewodnicy kreteńscy, którzy zapewniają przy każdej sposobności, iż pragną przywrócenia pokoju i porządku, stoją niewzruszenie przy żądaniu, że wszystkie wojska tureckie muszą opuścić wyspę. Dopóki to nienastąpi — nikt zaś nie może powiedzieć, czy takie żądanie da się w ogóle przeprowadzić w Konstantynopolu — zawodowi agitatorzy będą posiadali w ręku bardzo przydatny środek do utrzymania we wzburzeniu umysłów ludności chrześcijańskiej. Gdyby zaś wycofano z wyspy wojska tureckie, przez co zniknąłby ostatni znak panowania sułtana na Krecie, wówczas nastąpiłby niezawodnie wśród Mahometan na wielkie rozmiary ruch emigracyjny. Kto zaś po wymarszu wojsk tureckich będzie panem na Krecie i czyja chorągiew będzie powiewać w zatoce Suda? to pytanie, które bezwąt-

pienia żywsze budzi zainteresowanie w Londynie i Petersburgu, niż w Turcyi i Grecyi.

Międzynarodowe stosunki na wyspie przedstawia wówczas niezwykle obraz. Na wyspie należącej do Turcyi, będzie panował syn króla greckiego, a obok tego część wyspy będzie obsadzona przez wojska mocarstw europejskich. Nie należy bowiem sądzić, iż w dniu, w którym ks. Jerzy zajmie mieszkanie w kreteńskim pałacu rządowym, wybije godzina dla wycofania załogi czterech mocarstw. Nawet w razie, gdyby powiodło się do tego czasu zorganizować większą część korpusu żandarmeryi, załogi europejskie nie mogłyby być wycofane bez narażenia miast nadbrzeżnych i ich obszarów na niebezpieczeństwo powstania. Dopiero wtedy, gdy żandarmerya rozpocznie wszędzie w całej pełni swoją działalność i gdy maszyna administracyjna zostanie należycie w ruch wprawiona, będzie można pomyśleć o pozostawieniu Krety samej sobie. Lecz wtedy dopiero będzie pytaniem, czy Rosya i Anglia zechcą zbyt spieszyć się z odwołaniem swoich okrętów z wód kreteńskich. Dyplomacya Rosyi i Angli pragnie niezawodnie szczerze rychłej pacyfikacyi wyspy — inną jest wszakże kwestya, czy również gorąco oczekuje chwili, w której będzie można opuścić zatokę sudajską.

W obec tego wszystkiego należy się na to przygotować — kończy korespondent — że okupacya europejska na wyspie potrwa najmniej rok a może nawet dwa lata. Wiele jeszcze upłynie wody, nim Kreta wyjdzie ze stanu prowizorycznego, ze stanu niepewności i eksperymentów.

SPRAWY MONARCHII

P. Prezydent Ministrów, po naradzie gabinetowej, która odbyła się w poniedziałek popołudniu, wyjechał wieczorem do Ischl na pogrzeb swej ciotki, hrabiny Karoliny Thun. P. Prezes gabinetu miał powrócić

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

X.

(Ciąg dalszy).

Znów pytał tylko dla zwyczaju, wina bowiem rabusiów była tak oczywista, iż nie podlegała żadnej wątpliwości. Okrutna zresztą sprawiedliwość wieków średnich nie wnikała w ukryte pobudki karygodnego czynu. Nagłona do pospiechu gwałtownością czasów, która nie znosiła ustalonego porządku społecznego, wyrokowała szybko i bezwzględnie. Zdarzało się przecież dość często, iż moi przyjaciele winowajcy otwierali zbrojną ręką bramy jego więzienia, a nawet rozkuwali jego kajdany w obliczu sędziów.

Przed zwykłym sądem hrabiego okręgu można było jeszcze liczyć na pobłażliwość sąsiedzką, na stosunki lub sowy okup. Kogo jednak postawiono przed trybunałem samej korony, ten wiedział z góry, iż go zasłużona kara nie minie. Najgorsi królowie byli pilnymi stróżami prawa, poszanowanie bowiem prawa stanowiło jedyną siłę rządu, którego rozkazów nie popierało stałe wojsko.

Rycerze z Grimmingen milczeli. Cóż-bo mogliby powiedzieć na obronę swojego wstępkę? Cobykolwiek wymyślili, nie usunę-

łoby to wiarołomstwa względem seniorki i gwałtu, dokonanego na jej osobie. A taką zbrodnię karało prawo śmiercią.

Pożegnawszy się z życiem, brali w sądzie tylko bierny udział. Gdzie ich trabanci postawili, tam stali bez ruchu, złamani uczuciem bezsilności. Tacy potężni i butni na swoim zamku, byli tu, przed majestatem Rzeszy, słabsi od najsłabszego dziecka. Raz tylko, gdy król wstępował w ogrodzenie, spojrzeli na niego z pod czoła z przestachem, jak spogląda skazaniec na miecz kata; potem spuścili głowy, przysłuchując się obojętnie oskarżeniu.

Jakiś czas czekał król na ich obronę, następnie, skinąwszy na herolda, podniósł się z krzesła.

Herold trąbił znów na cztery strony świata, a król mówił wolno, podkreślając głosem każdy wyraz.

— W imieniu świętej, niepodzielnej Trójcy!... Iścieście złamali wiarę seniorce, swojego rodu dobrodzieje, będzie wam odjęta prawa ręka. Iścieście się dopuścili gwałtu na dziewczynie szlachetnego urodzenia, umrzecie na kole. Zamek Grimmingen wróci do wolnych panów z Hohenau, jako lenno z naszych rąk królewskich, reszta zaś waszego mienia, wydartego ubogim i słabym, przejdzie na własność klasztoru w St. Gallen. Zważywszy jednak, iż Sędzia Najwyższy nie udzielił nam władzy nad duszą, lecz tylko nad ciałem poddanych korony niemieckiej, zostawiamy wam dzień rozpoczęcia i noc idącą do prześladowania Boga z pomocą świętobliwego kapłana, byście mogli jutro, o wschodzie słońca, oczyszczeni z grzechów tej ziemi, stanąć bez trwogi przed sądem Przedwiecznego. Tak rzekliśmy i postanowiliśmy.

Nikt nie spodziewał się łagodności wyroku: gwałtowne czasy karały okrutnie.

— A wy — zwocił się król do Judyty — zostajecie odtąd pod szczególną opieką tronu, który jest puklerzem sierót!

Ująwszy Judytę za rękę, odszedł z nią do pałacu. Dwóch paziów unosiło z boku jego ornat monarszy.

Dom, który służył od stu lat cesarzom św. państwa rzymskiego, nie różnił się i wewnętrznym układem niezem od zwykłych mieszkań rycerskich. I tu wchodziło się z dziedzińca do odkrytego ganku, zajmującego całą drugą część pałacu. Tylko, zamiast na słupach drewnianych, spoczywał dach na ogromnych filarach granitowych i ściany, przybrane gesto łbami turów, dzików, jeleni, były kamienne.

Gdy się król ukazał na ganku, otoczył go natychmiast rój podkomorznych. Jeden zdjął z niego ornat, drugi koronę, trzeci wziął berło.

Wziąwszy na głowę zwykłą mitrę książęcą, podobną szkarłatnym jedwabiem, którą nosił zamiast czapki, udał się Henryk z Judytą na piętro, gdzie były pokoje królowej.

Szedł teraz krokiem elastycznym, bez sztywnej powagi władcy.

— Czy kochacie bardzo Bertolda, piękna Judyto? — zapytał, spoglądając na dziewczynę przyjaźnie.

— Wasza Wzniosłość... — szepnęła Judyta zawstydzona.

— Pilnujcie go — mówił król z uśmiechem — aby go wam nasze damy pałacowe nie zbałamuciły i nie wierzyły złym językom. Szczera miłość budzi zazdrość, a z zazdrości rodzi się kłamstwo. Cokolwiek byście słyszeli o Bertoldzie, puście mimo uszu, wielki łowczy bowiem jest goźdźni miłości tak pięknej, jak wy, narzeczonej. Strzeżcie się przedewszystkiem hrabiny Ade-

lajdy z Wolfenburga, zaciętej nieprzyjaciółki Bertolda.

Przed drzwiami ulubionej komnaty królowej, przybrała twarz króla znów wyraz surowy.

— Trzymajcie się, o ile można, jak najdalej od dam pałacowych — mówił Henryk — a gdyby was która obraziła, odnieście się wprost do mnie. Aż do ślubu z Bertoldem będziecie moim dzieckiem ukochanym.

Zapach fiołków i róż powiał na Judytę, gdy weszła za Henrykiem do komnaty królowej. Przez kilka chwil stała na progu, odurzona mocną wonią, olśniona błyskotliwą oprawą monarchii.

Ze ścian okragłej izby zwieszały się bogate kobierce. Sufit zasłaniały sztuczne krzewy, uwire z zielonego jedwabiu, spocone srebrnymi gałązkami, na których kołysały się złote ptaszki. Szerokie, rzeźbione ławki i krzesła, zasłane białymi puszystymi skórmi, były z drzewa cedrowego. Przysłał je Henrykowi w darze cesarz bizantyjski, dołączając do nich mnóstwo srebrnych stolików, służących za podstawki do waz kryształowych, napełnionych wonnościami.

Na świetnym tle mieniło się wszystkimi barwami tęczy grono strojnych niewiast. Dwadzieścia młodych mężatek i panien otaczało królowę. Siedziały na niskich zydlach, zajęte wyszywaniem ornatów kościelnych.

Gdy się król ukazał, podniosły się wszystkie panie, nie wyjąwszy królowej, średniego wzrostu brunetki z łagodną twarzą posłusznego dziecka. I wszystkie skłoniły się głęboko przed panem Rzeszy niemieckiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzisiaj rano do Wiednia, poczem zostaną podane do wiadomości rezultaty wczorajszych obrad konferencyi przywódców lewicy niemieckiej. Do tego czasu uchwały konferencyi, której obrady trwały wczoraj od godziny 5 do pół do 9 wieczorem, a dotyczyły rządowego projektu ustawy językowej, zachowano w tajemnicy. Dzienniki niemieckie utrzymują jednak, że konferencya w sposób grzeczny, ale stanowczy, odmówiła wzięcia udziału w nieobowiązujących do niczego naradach z Rządem w sprawie językowej. *Graser Tagespost* i *Grazer Tagblatt*, dodają, że odmowę uzasadniono tem, że Rząd niespełnił żądania co do zniesienia rozporządzeń językowych, a elaborat rządowy w kwestyi uregulowania sprawy językowej nie jest dostateczny. Inne dzienniki natomiast donoszą, iż niemieckie stronnictwa postępowe i ludowe skłonne są do przyjęcia propozycji Rządu. — W konferencyi wczorajszej wzięli udział także — wezwani telefonicznie — dr. Schlesinger, przywódca Niemców czeskich i Chiari, poseł i jeden z przywódców niemieckich na Morawie; poseł dr. Funke, który jako senior przywódców klubów niemieckich powołany był do przewodniczenia w obecnych obradach, nie przybył i tym razem rzekomo z powodu choroby. Dzienniki przypuszczają jednak, że prawdziwym powodem usunięcia się dr. Funkego było, że Funke tamtego roku na wiecu w Chebie złożył imieniem Niemców przed ratuszem przysięgę, iż Niemcy nie rozpoczną rokowań z Rządem przed zniesieniem rozporządzeń językowych.

Fremdenblatt w artykule poświęconym konferencyom lewicy pisze między innymi: „Nie ulega wątpliwości, że przełożeni klubów lewicy zrozumieli doniosłość chwili i pojęli, iż akcja rządowa sięga daleko po za bezpośredni przedmiot obrad. Hr. Thun nie bez katerycznej konieczności zdecydował się przerwać letni odpoczynek stronnictw, wprowadzając na porządek dzienny usunięcie wewnętrznych zamieszek, które skazują Państwo na martwość. Hr. Thun chciał z przywódcami Niemców czeskich i morawskich omówić główne zarysy kwestyi językowej, oni zaś zwrócili się do ogólnej konferencyi z zapytaniem, czy mogą zaproszenie hrabiego Thuna przyjąć. W ten sposób konferencya powołana została do rozstrzygającego postanowienia. Być może, że w ten sposób tem prędzej wyjaśni się cała parlamentarna sytuacja i że o wiele prędzej dowiemy się, czego wolno się nam spodziewać, a czego już spodziewać się nie możemy.“ *Fremdenblatt* kończy artykuł słowami: „Przekonani jesteśmy, że w każdym innym kraju, nawet najskrajniejsza opozycja parlamentarna przyjęłaby bez zastrzeżeń zaproszenie Rządu do wymiany zdań, a nawet widziałaby w takim zaproszeniu pewne ustępstwo. W dzisiejszej uchwale (mowa tu o ogłoszonym wczoraj komunikacie lewicy) chcemy przynajmniej widzieć pewność, że niemieckie stronnictwa pojęły doniosłość chwili i znaczenia, które z ich rozstrzygnięciem się wiąże lub wiązać się może.“

We wczorajszym popołudniowym numerze *Fremdenblatt* stwierdza, że obecne narady przewodniczących klubów lewicy nie

tyczą się już tylko formalnej kwestyi, czy przyjąć lub nieprzyjąć zaproszenie na konferencyę z hr. Thunem, ale, że przedmiotem ich jest sama treść podanych do wiadomości przez P. Prezydenta Ministrów zarysów ustawy językowej.

N. fr. Presse podaje rzekome szczegóły o konferencyach komisji parlamentarnej Koła polskiego z P. Prezydenta Ministrów hr. Thunem, mianowicie opowiada ona, jakoby P. Prezydent Ministrów przedłożył posłom polskim zarysy ustawy językowej, którą przedstawił jako złoty most, zbudowany dla Niemców. Ze względu na Węgry przedstawiał miał hr. Thun sytuację rzekomo jako bardzo krytyczną. Jeśli uda się ugoda z Niemcami, to zamiarem jego jest zwołać Radę państwa już na sierpień, aby rozpocząć dyskusję nad ustawą językową i ugodową z Węgrami. Jeśli to się nie uda, stwierdzonem zostanie ostatecznie, że parlament nie jest zdolny do pracy. Posłowie polscy przyjąć mieli wszystko do wiadomości, a uczynić tylko pewne zastrzeżenia co do kompetencji Rady państwa w kwestiach językowych. Wiedeński korespondent *Czasu*, podając to streszczenie doniesień *N. fr. Presse*, czyni zarazem uwagę: „Z bardzo poważnej strony zapewniają mnie jednak, że powyższe przedstawienie rzeczy przez *N. fr. Presse* w znacznej części mija się z prawdą“.

Narodni Listy donoszą z Wiednia, że polscy posłowie oświadczyli na konferencyi z hr. Thunem, iż godzą się na każde rozwiązanie kwestyi językowej, na które zgodzą się reprezentanci narodu czeskiego, z którymi są zupełnie solidarni.

KORESPONDENCYE

Warszawa, 10 lipca.

(Kilka uwag z powodu zaprowadzenia kuratorów trzeźwości i zatwierdzenia ustawy o związkach robotniczo-przemysłowych. — Rzecz o handlu w dawnej Polsce. — Żydy na letnich mieszkaniach. — Projekty nowych hoteli. — Panorama Tatr).

Rozciągnięcie ustawy kuratorów trzeźwości na Królestwo Polskie wysuwa na pierwszy plan dyskusję o sposobach i instytucjach, które mogłyby najskuteczniej wpływać na umoralnienie i podniesienie umysłowego poziomu szerokich mas ludowych. Niewątpliwie, w miastach szczególnie, teatr ludowy mógłby zadanie to spełnić najskuteczniej. Powodzenie, jakiego doznaje stale Teatr Ludowy w Petersburgu, jest w danym razie najlepszym dowodem. W sprawie tej pisało już bardzo wiele, a w ostatnim czasie p. Stanisław Koszutski podnosi tę kwestję w *Tygodniku Ilustrowanym*. Uzasadniając potrzebę i korzyści, jakie teatr ludowy mógłby przynieść mieszkańcom Warszawy, autor proponuje rozszerzenie działalności tej instytucyi. W gmachu przyszłego teatru ludowego, prócz widowisk teatralnych, złożonych przedewszystkiem z oryginalnych sztuk ludowych, jakie choć w niedostatecznej ilości, ale

posiadamy przecież, mogłyby odbywać się popularne koncerty, odczyty, żywe obrazy i t. p. kształcące rozrywki, które niewątpliwie zdołają zainteresować szerokie koła publiczności warszawskiej, a tem samem zapewnią materyalną egzystencję teatrowi ludowemu. Warunkiem niezbędnym w danym wypadku jest to, że teatr ludowy nie może być przedsiębiorstwem prywatnem, ale instytucją o charakterze społecznym. Grupa ludzi dobrej woli w drodze udziałów mogłaby za zezwoleniem władzy stworzyć teatr ludowy, a ten kierowany przez ludzi fachowych i szersze przejętych dobrem ogółu, mógłby stanąć o własnych siłach.

Zauważymy tu mimochodem, iż p. Koszutski ogłosił niedawno gruntownie opracowaną rzecz p. t.: „Rzut oka na stan przemysłu w dawnej Polsce“, w której udowodnił, że w Rzeczypospolitej handel i rzemiosłnictwo polskie rozwijały się bardzo pomysłnie, a więc dzisiejsi Niemcy i żydzi mylą się zupełnie, przypisując swoim wpływom wyłącznie rozwój ekonomiczny kraju naszego.

Po długich staraniach i po pokonaniu różnych trudności przyszła wreszcie w Warszawie do skutku ważna pod względem społecznym i samopomocy instytucja. Mamy tu na myśli zatwierdzony świeżo przez rząd i już zorganizowany związek robotczo-giełdowy na wzór istniejących tego rodzaju związków w Rosyi pod nazwą artele. Jest to publiczna tajemnica, że na polu interesów pieniężnych i tym podobnych, t. zw. kwestya zaufania jest u nas mocno zachwiana. Dzisiaj bardzo wiele posad jak kasyerów, inkasentów, magazynierów, administratorów domów, majątków ziemskich i t. p. można otrzymać jedynie za złożeniem kaucyi, z czego wyradzają się różnego rodzaju trudności i niedogodności dla poszukujących pracy. Otóż temu wszystkiemu zaradza świeżo zorganizowany związek robotczy, każdy bowiem członek związku daje zupełną rękojmię nie tylko materyalną, lecz i moralną. Materyalną — w formie bezwarunkowej odpowiedzialności związku za czynności każdego uczestnika, całym swym kapitałem; moralną zaś — z tego względu, że do związku mogą być przyjmowani tylko ludzie nieskazitelnej uczciwości i opinii, posiadający niewątpliwie rekomendacje i poręczenia, oraz odpowiadający wszelkim warunkom w ustawie wymienionym. Związek ten, na mocy ustawy zatwierdzonej, ma obszerne pole działalności i może spełniać najrozmaitsze czynności: kantorowe, towarowe, komisowe i zajmować się przedsiębiorstwami na swoje ryzyko.

Może dostarczać kasyerów, inkasentów, buchalterów, korespondentów, magazynierów, ekspedytorów, rachmistrzów i kantorzystów do kantorów bankierskich, towarowych i komisowych, oraz na koleje, komory celne i do innych instytucyj rządowych, społecznych i prywatnych w Warszawie i kraju całym; może zajmować się przewozem, naładowywaniem, wyładowywaniem i opakowaniem towarów, oraz spełniać wszelkie zlecenia wymienionych już instytucyj i osób prywatnych.

Ma prawo utrzymywać własne magazyny publiczne, kantory przewozowe i eks-

pedycyjne i t. p. urządzenia. Naturalnie, że młoda instytucja nie od razu obejmie całą sferę interesów, przez ustawę określonych, lecz w miarę swego rozwoju z praw swych może korzystać.

Każda jednak nowa instytucja potrzebuje poparcia ogółu lub pewnych klas społecznych. Otóż poparcie nowo założonej instytucyi samopomocy w pierwszej linii należy do świata handlowego i przemysłowego, jako bezpośrednio w działalności związku zainteresowanego. Wprawdzie społeczeństwo nasze nie jest dostatecznie obznajomione z tego rodzaju związkami, które w cesarstwie rozwinęły się poważnie, lecz można mieć nadzieję, że wkrótce pozna bliżej zasady, ustrój nowej instytucyi i korzystać będzie z jej usług.

W ostatnich dniach do miejscowości z letniami mieszkaniem, wzdłuż kolei Nadwiślańskiej, przybyła straż ziemska i spisała nazwiska wszystkich osób, tamże zamieszkających. Od chrześcijan nie żądano pasportów, natomiast żądano ich od żydów i zamieszkałym na gruntach chłopskich nakazano wynieść się w ciągu trzech dni.

W sprawie zamieszkiwania żydów na letnich mieszkaniach, urządzonych na gruntach chłopskich, otrzymują dzienniki warszawskie następujące informacje: Z mocy władzy dyskrecyjnej rządów gubernialnych, mogących przedłużać lub skracać termin pobytu w danej miejscowości do trzech miesięcy, o ile taki pobyt jest związany z kwestyami prawnymi, zarówno rząd gubernialny warszawski, jak i siedlecki, postanowiły jeszcze przez sezon bieżący pozostawić żydów w tymczasowo obranych lokalach letnich, na gruntach chłopskich. W ciągu tego czasu postanowiono zwrócić się do rządzącego senatu o ostateczne uregulowanie lub wyjaśnienie tej kwestyi w drodze prawodawczej. Co do żydów, już zamieszkujących, postanowiono: wobec tych, którzy już przed rokiem otrzymali wezwanie do usunięcia się z gruntów chłopskich, stosując ukaz o prawach żydów zamieszkujących na wsi, wystąpić ze środkami przymusowymi z zasady, iż coroczne obieranie w jednym miejscu i u tego samego właściciela mieszkania dowodzi chęci stałego osiedlenia się, wbrew istniejącemu prawu. Jednocześnie zaś i gospodarz domu, wynajmujący w tych warunkach lokal ma być karany za nieposłuszeństwo władzom. Co do nowych przybyszów żydów, którzyby pragnęli udać się na letnie mieszkania na gruntach chłopskich, również zastosowany będzie przymus natychmiastowego wytransportowania.

Utworzyła się tutaj spółka kapitalistów w celu zbudowania wielkiego hotelu na rogu Krakowskiego Przedmieścia i ul. Karowej. Na czele spółki, która następnie zamieniona ma być na Towarzystwo akcyjne, stanęli pp. K. Budny, J. Paderewski, W. Rawicz i S. Roszkowski. Kapitał zakładowy wynosi 1,500,000 rubli. Oprócz hotelu na Krakowskim Przedmieściu, projektowaną jest budowa drugiego hotelu w okolicach kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

Piękna panorama Tatr niebawem opusci mury Warszawy i przewieziona będzie do Anglii.

4)

BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ.

II.

(Ciąg dalszy).

Wymknął mu się teraz świetny interes z Borszowcami i nie mógł tego strawić... Takie piękne grunta, graniczące z jego majątkiem, z Grudzinem... pole w pole! Siedząc na ganku swego domu, paląc fajkę i przypatrując się pędzeniu bydła do wody, marszałek myślał ciągle o straconym interesie...

Na drodze zaturkotało i za z wzgórka ukazał się wózek węgierski, zaprzężony w parę dobrych koni. Na koźle siedział chłopak w sukmanie, a na wózku mężczyzna nie pierwszej młodości, w burce narzuconej na ramiona. Był to pan Bogumił Wyrzewa, z Lipka, człowiek wielkiej zacności, stary kawaler, lubiony w całej okolicy.

Marszałek szedł powitać gościa.

— A skądże to sąsiad jedzie? — pytał — bo widzę, że nie z domu.

Pan Wyrzewa z niejakim trudem wydobył się z wózka, bo choć nie wielkiego wzrostu, tusz był okazały. Wszedł z gospodarzem do wnętrza domu.

— Jadę od Cholewicz — rzekł — tarapaty ma z cieślą, który dom spalony odbudowuje. Nie ma co mówić... domek ładnie wygląda, ale szelma cieśla orznął Cho-

lewicza porządnie! Wołali mnie, bo byłem jako świadek przy umowie.

Marszałek wprowadził gościa do bawialni, umebowanej skromnie, usadowił na ceratowym fotelu i szepnąwszy w sieni dziewczę służebnej, żeby podwieczorek podawano, sam zabrał miejsce przy panu Wyrzewie.

— Jakże zdrowie pań? — spytał gość.

— Dziękuję. Zaraz się tu pewnie pokażą. Nie widziałem ich od powrotu z pola.

— Marszałek, to niestrudzony! od rana do noce haruje... Ale nie ma co mówić! u nikogo tak gospodarstwo nie idzie!

Sulicki ręką machnął.

— Ha! żeby się na tem zjadło! Pamiętasz, panie Bogumile, jak to było u mnie na początku — temu... ze czterdzieście lat?... Co ja tu zastałem, po śmierci rodziców?

— Prawda! tem większy zaszczyt dla marszałka — rzekł pan Wyrzewa z uznaniem. — Mały Stareżyński widać z tego wziął przykład, bo wie sąsiad? na prawdę zabrał się do pracy.

— Co to będzie za studencko-artystyczne gospodarstwo? — wyrzekł marszałek z niejaką pogardą. — Ot, zerwał się chłopak, sam nie wie do czego!

— No, zobaczymy! ja tam nie przesądzam, ale mi się Tadeusz podoba. Ma energię i zapał a to, nie ma co mówić! przyda się w gospodarstwie.

— Interes tam zawikłane... — cedził marszałek — stary, niech z Bogiem spoczywa, zagalopował się... Gotówki im potrzeba, a kto da? chyba żyd... a to upadam do nóg z takim interesem!

— U żyda nie pożyczysz, ani matka, ani syn, wiem dobrze — odrzekł pan Wyrzewa z pewną złośliwością, spoglądając na mar-

szalka. Sprytny człowiek czuł, że Sulicki obawia się, żeby go nie proszono o pożyczkę... Dadzą sobie rady, tak, jak dawali... Trzeci rok już minął od śmierci Stareżyńskiego, a jakoś Biała-Wieś stoi i nie jej nie grozi...

— Daj Boże! — wyrzekł marszałek miłośniernie. — A co tam słyhać na świecie nowego? — dodał, przerywając nie zajmującą dla siebie rozmowę. — Sąsiad bywa po ludziach, rusza się po świecie, a my tu, jak w klasztorze...

— Ba! gdyby to takie wszystkie klasztory! — rzekł z udaną dobroduszością Wyrzewa. — Dwór w Suchej ma takie położenie, że jak kto z jednej lub drugiej strony w sąsiednich wsiach kichnie, marszałek może odpowiedzieć: na zdrowie!

— Wolałbym, żeby moje wioski więcej w kupie stały... — odrzekł pan Sulicki. — Straszna mitrega, takie dalekie gospodarstwo!

— Gdyby sąsiad był kupił Borszowce, byłoby inaczej! Po za Borszowcami, het!... het!... nie — tylko marszałkowskie pola! Nie ma co mówić! piękna fortuna!

Dokuczał zawsze marszałkowi jego fortuna, bo Sulicki tak samo nie lubił, żeby mówiono o jego majątku, jak chłop nie lubi, żeby rachowano jego bydło, mając przesąd, że zaraza na nie padnie.

— No, no, — rzekł marszałek jeszcze wolniej, cedząc słowa niż zwykle — nie tak to wiele tego pola, żeby mówić warto... A co do Borszowiec... z motyką na słońce, panie dobrodzieju! Dobrze się stało, że nie wlaź w ten interes! tam trzeba grubego kapitału, a ja go nie mam! Żyd da rady.

— Jako żyd!

— A no, ten co kupił...

— Jako? — powtórzył pan Wyrzewa w najwyższym zdumieniu, ale nie mogąc

ukryć zadowolenia. — Te sąsiad nie wie Marszałek, moeno zaintrygowany, nie chciał tego okazać.

— Niby co?... — rzekł wolno bardzo, mrużąc oczy.

— Nie wie pan, kto kupił Borszowce? ale to niepodobna!

— Nie wiem! — wyznał z trudem i ze wstydem Sulicki. — Przecie sąsiad wiesz dobrze, jak ukrywano jego nazwisko...

— No, wtedy?... nie ma co mówić! ale teraz?... każdy już wie. Splendor prawniwy dla naszej okolicy!

Marszałek, u którego ciekawość uspioła na nowo się rozbudziła, nie mógł już wytrzymać... a pan Wyrzewa, znając słabość sąsiada, złośliwy trochę i filut z natury, pokiwał na wolnym ogniu, korzystając z dobrej sposobności. Dobry ten, uczynny i przyjaśielski człowiek, miał także swoją słabość: lubił czasami, nieszkodliwie, dokuczyć drugiemu... Czynił to jednak zwykle z dobrym zamiarem, gdy mu się zdawało, że mała nauczka nie zawadzi... co w jego języku się nazywało: „przytrzeć komu rogów...“

— To sąsiad nie wie, że hrabia tu bawił przez cały dzień w Borszowcach? no proszę! a ja myślałem... byłem pewny! że pan przecie... A!... szanownej pani dobrodziejki ręczki całuję!... — zawołał nagle, wstając szybko i podbiegając dość niezgrabnie do pani Sulickiej, która najniefortunniej w świecie zjawiała się w pokoju wtedy, gdy jej mąż najmniej sobie tego życzył... Ale takie już było zwykle jej szczęście.

(Ciąg dalszy nastąpi).

N. S. J.

Z Rossyi.

(Wychodzący armeńscy w Rossyi. — Rosyianie w porcie Artura).

W tych dniach doniósł telegram, że ambasador rosyjski w Kantonach, p. Zimowiew, złożył Porcie nową notę, żądającą przyjęcia z powrotem Armeńczyków, zbitych na Kaukaz. Z powodu tej wiadomości. Now. Wr. przytacza kilka szczegółów o ludności armeńskiej.

„Z powodu zejść w Armenii — pisze dziennik — Rosya przyjęła czasowo około 25.000 uchodźców armeńskich, którzy osiedli nad granicą turecko-perską i w części w dzielnicach karskiej. Takie najście okazało się niebłagą dogodnością. Do chwili przyłączenia w połowie sierpnia, ludność ich wynosiła niecałe 130.000 głów, zaś dzielnica karska i batumska, wcielone po ostatniej wojnie tureckiej, miały zaledwie 80.000 Armeńczyków. Tymczasem w jednym tylko okręgu zakaukaskim liczymy przeszło 800.000 Armeńczyków, a w gub. erywańskiej około 350.000. Jest to następstwo nie przyrostu ludności, lecz stałej emigracji Armeńczyków z Turcji. Rzecz prosta — kończy Now. Wr. — iż rząd rosyjski nie może dalej prowadzić kolonizacji armeńskiej z chwilą, gdy czyni wszelkie starania o załudnienie tych odległych kresów Rosyanami“.

W prasie rozeszła się pogłoska, jakoby do portu Artura w Chinach mieli być wysłani przestępcy, karani przez sądy na zesłanie. Z pogłoską tą polemizuje Now. Wr., twierdząc iż: „zadania wszechświatowe nowych posiadłości rosyjskich na brzegach oceanu Spokojnego chyba wykluczają myśl stworzenia tam warunków, przypominających Sachalin. Tam należy skierować zdrowe siły narodu rosyjskiego, tam należy stworzyć silne moralnie i fizycznie kadry pionierów narodowości rosyjskiej na dalekim Wschodzie“. Tę myśl „krzewienia cywilizacji na Wschodzie“ usilnie popierały w r. z. *Pet. Wied.*, natomiast Now. Wrem. w r. z. było całkowicie przeciwnego zdania.

Sprawa Dreyfusa.

Sprawa Dreyfusa nie tylko nie zeszła z porządku dziennego dyskusji parlamentarnej i dziennikarskiej, ale przeciwnie, wchodzi, jak się zdaje, w nowy okres, który, zdaniem niektórych dzienników paryskich i europejskich, musi zakończyć się rewizją procesu. Obecnie najważniejszym szczegółem owej osławionej sprawy są urywki dokumentów tajnych, odczytane przez ministra Cavaignaca, w których domyślają się wszyscy wyjątków korespondencji, zamienionej między Schwarzenkopfenem a Panizzarim. Wobec tego dzienniki niemieckie, stojące blisko urzędu kanclerskiego, jeszcze raz zapewniają kategorycznie, że rząd niemiecki nie miał żadnych stosunków z Dreyfusem, i przypominają stanowcze w tym kierunku oświadczenie ministra Bülowa. Oprócz owych dokumentów, przedstawionych Izbie przez ministra, przedmiotem ogólnej dyskusji w dziennikach są: list Picquarta do Brissona, oraz pismo byłego obrońcy Dreyfusa, adwokata Demange'a, do ministra sprawiedliwości Sarriena, w którym adwokat stanowczo twierdzi, iż wspomniane w mowie Cavaignaca dowody, stwierdzające winę Dreyfusa, nie były podczas procesu przedstawione ani jemu, ani jego klientowi.

W liście Demange'a znajduje się nota Dreyfusa z 31 grudnia 1894, w której tenże opowiada rozmowę swoją z majorem Paty de Clam zaraz po procesie; w rozmowie tej Dreyfus zaręczał o swojej niewinności, a gdy major Paty de Clam go opuścił, wystosował następujący list do ówczesnego ministra wojny Mercier:

„Na pański rozkaz przyszedł do mnie Paty de Clam, któremu raz jeszcze oświadczam, że jestem niewinny, że nigdy nie popełniłem nawet nieogłoszonej. Skazany, nie proszę o łaskę, ale w imię mojej czci, która kiedyś przywróconą zostanie, mam obowiązkiem prosić pana o dalsze prowadzenie śledztwa. Ja idę precz, ale niechaj śledztwo się toczy.... To jedyna łaska, o którą proszę“.

Powyższe pisma i listy wywarły zaraz skutek; zajął się nimi rząd i parlament. Jak z Paryża donoszą, rada ministrów postanowiła pociągnąć do odpowiedzialności sądowej b. podpułkownika Picquarta za to, że komunikował osobom niekompetentnym dokumenty, odnoszące się do sprawy obrony krajowej.

Jako współnik Picquarta pociągnięty zostanie do odpowiedzialności adwokat Leblois. Powodem tego nowego procesu jest okoliczność, że przed swym przeniesieniem do Afryki Picquart pewnego razu w biurze generalnego sztabu miał, razem z adwokatem

Leblois, przeglądać bez pozwolenia swych zwierzchników, a nawet wbrew ich wyraźnemu zakazowi, tajne akta sprawy Dreyfusa. Już podczas procesu Zoli zeznawało o tem kilku wojskowych, a jeden ze świadków stanowczo zeznał, że zastał Picquarta i Leblois przy pomienionych aktach. Gdy jednak Picquart wszystkiemu przeczył, dalszych konsekwencji fakt ten naówczas nie miał.

Obecnie przecież z listu Picquarta do Brissona wynika, że Picquartowi tajne akta były znane. Z tego powodu wytoczonym zostanie nowy proces.

W mieszkaniu podpułkownika Picquarta odbyła się rewizja domowa. Przyaresztowano różne papiery.

Gazety nacyonalistyczne podają, że Picquart oddany został pod sąd za to, iż zakomunikował adwokatowi Leblois dokumenty, dotyczące bezpieczeństwa państwa. Jak twierdzą, idzie tu głównie o omawiany wielokrotnie w procesie Zoli dokument z napisem: „Cette canaille de D...“, który według zeznań pułkownika Henrego, majora Lauta i archiwisty Gribelina, Picquart miał pokazać adwokatowi Leblois. Ma to być ten sam „dokument ratunkowy“, który Esterhazemu rzekomo doręczyła zawaalowana dama.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych poseł Fournier (soyjalista) chciał interpelować prezydenta ministrów w sprawie listu, wystosowanego doń przez podpułkownika Picquarta, ale Izba ogromną większością (498 głosów przeciw 24) rozprawiła interpelację, stosownie do żądania Brissona, odroczyła na miesiąc. Minister wojny Cavaignac zauważył przytem, że nie można brać w rachubę oświadczeń osoby, która nigdy w życiu nie widziała dokumentów, o których była mowa.

Wojna.

San Jago de Kuba — kapitulowało; oto najnowsza wiadomość z pola wojny. Wiadomość zresztą bynajmniej nie niespodziewana; walki pod San Jago, wobec przeważającej siły Amerykanów i doniosłości ich pocisków armatnich, musiały się zakończyć kapitulacją lub doszczętnym zniszczeniem fortecy i miasta. Kapitulacja jest zresztą następstwem bombardowania, które generał Shafter i flota amerykańska wznowiły w dniu 11 b. m. — Obecnie może i stronnictwo wojskowe w Hiszpanii będzie skłonniejsze do podjęcia rokowań pokojowych. — Bliższe warunki kapitulacji nie są na razie znane.

Nowo jorski *Herald* stanowczo zaprzecza informacjom madryckim o znanych z wczorajszych depech o warunkach pokoju, stawianych rzekomo przez Stany Zjednoczone. Rząd amerykański nie uczynił dotychczas żadnych w tej mierze propozycji.

Dzienniki Madryckie twierdzą, że na ostatniej radzie ministrów głosowali Goma i Romero Robledo za pokojem, Correa i Aunon za wojną do ostatniej kropli krwi. Sagasta i reszta ministrów nie zajęli dotąd stanowczej podstawy. Gen. Blanco przemawia za dalszym prowadzeniem wojny.

Dziennik *Correspondencia* zapewnia, że minister wojny ze względu na ciężkie położenie na Kubie zasadniczo nie jest przeciwnym zawarciu pokoju, jednakowoż z całą stanowczością odrzuca warunki pokoju, podane w telegramach zagranicznych.

Nowoje Wremia omawia kwestję zachowania się Rossyi w sprawie Filipinów i dochodzi do przekonania, że wojna jako taka, już jest ukończona, a od stanowiska Rossyi zależeć będzie ukształtowanie się stosunków politycznych na Wschodzie azjatyckim. Zdaniem tej gazety nadszedł już czas, aby stanowisko Rossyi w sprawie filipińskiej zostało jasno określone. Rosya do wysp filipińskich nie rości sobie żadnych pretensyj. Przy podziale otrzymałyby Niemcy, Anglia i Japonia najlepsze terytoria, wskutek czego stanowisko tych mocarstw zostałoby na oceanie Wielkim ogromnie wzmocnione. Dla Rossyi byłoby najkorzystniejszym, gdyby Filipiny dostały się w ręce jednego mocarstwa, czy to Hiszpanii, czy też Stanów Zjednoczonych. Jeżeli Rosya w tym kierunku działać będzie, to nie tylko, że bronić będzie swych własnych interesów, ale wyświadczy także przysługę pokojowi wszechświatowemu.

Z obozu Chickamagua donoszą, iż tam gotowych jest do wyruszenia na wyspę Kubę 27 nowych pułków piechoty.

Tajny komitet rewolucyjny hiszpański, mający swą siedzibę w Londynie, przygotował i podobno wysłał już do Hiszpanii kilkadziesiąt tysięcy odezwy, wzywających lud hiszpański do rewolucji i obalenia dynastji.

Z Waszyngtonu donoszą, że z powodu powrotu eskadry Camary na wody hiszpańskie powiększono flotę Watsona. Flota ta, złożona z trzech pancerników 1 klasy, trzech krążowców opancerzonych i trzech krążowców pomocniczych, otrzymała rozkaz zdo-

bycia wysp Kanaryjskich i zniszczenia floty Camary.

KRONIKA

Lwów, 13 lipca.

Kalendarz Jubileuszowy.

13 Lipca:

Rok 1852. Podróż Najj. Pana po Węgrzech. Odjazd z Pesztu Dunajem. Najj. Pan jedzie na parowcu „Albrecht“, a towarzyszą mu statki wojenne „Schlick“ wiozący świętę, „Galatea“ z generalicją, oraz „Gör“, „Szolnok“ i „Minerwa“ z resztą otoczenia i służbą.

Rok 1888. Utworzenie fundacyi jubileuszowej Cesarza Franciszka Józefa I, ustanowionej uchwałą Sejmu galicyjskiego z powodu uroczystości czterdziestoletniego Jubileuszu wstąpienia na Tron Jego ces. i król. Apostolskiej Mości. Fundusz tej fundacyi stanowi roczna kwota 12.000 zł., przeznaczona przez Sejm po wieczne czasy z galicyjskiego funduszu krajowego, tudzież z pewnych kwot w gotówce. Celem fundacyi jest wyposażenie bezpłatnych miejsc dla polskiej i ruskiej młodzieży galicyjskiej w c. k. wyższych wojskowych zakładach wychowawczych. Najj. Panu i Najd. Jego Następcom na Tronie służy prawo nadawania tych miejsc funduszowych na propozycję Wydziału krajowego, w którego też ręku spoczywa i zarząd fundacyi.

— **JE. P. Minister dr. Jędrzejowicz**, przejechał wczoraj rano — jak donosi *Czas* — przez Kraków do Rzeszowa.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek wieczorem. Na porządku dziennym, na pierwszym punkcie: Sprawa oświetlenia elektrycznego w nowym teatrze; referent radny p. Cybulski.

— **Z Uniwersytetu**. P. Tadeusz Konstanty Bauch, koncypient c. k. galicyjskiej Prokuratury skarbu, rodem ze Lwowa, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **Stopień lekarzy** w tutejszej c. k. Akademii weterynaryjnej otrzymali pp.: Bolesław Dulemba, rodem z Lucey (z odzn.), Ulryk Garfunkel ze Złoczowa, Piotr Pitulej z Kałusza, Leon Popper z Bochni (z odzn.), Gwido Sokółski (z odzn.).

— **Uroczyste otwarcie i poświęcenie** kolonii wakacyjnej w Tuchli, utworzonej przez funkcyjaryszu c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie na cześć 50-letniego Jubileuszu Rządów Najj. Pana, odbędzie się w dniu 16 b. m. O godzinie pół do 8 rano odbędzie się w kościele św. Anny we Lwowie nabożeństwo i poświęcenie sztandaru kolonii wakacyjnej. O godzinie 9 (według czasu kolejowego) wyruszy z głównego dworca osobny pociąg do Tuchli z uczestnikami uroczystości. Pociąg przybędzie do Tuchli przed godz. 1, poczem nastąpi poświęcenie budynku kolonii wakacyjnej, a po obiedzie zwiedzenie zakładu i okolicy. Wieczorem o godzinie 8 minut 40 nastąpi powrót do Lwowa, dokąd pociąg przybędzie o godzinie 1 w nocy (czas lwowski).

— **Wystawa ogrodniczo-pszczelnicza**. W poniedziałek ukonstytuowały się komisye, zajmujące się urządzeniem tej wystawy, która się ma we wrześniu odbyć we Lwowie. Przewodniczącym komisji dekoracyjnej został p. Röhring, sekretarzem p. Błażek; w komisji redakcyjnej: przewodniczącym p. Kostecki, sekretarzem p. Lachowski; w finansowo-ekonomicznej: przewodniczącym dr. Radziszewski, sekretarzem dr. Schoenett; przewodniczącym komisji zabaw p. Wołński, sekretarzem p. Sienkiewicz. Dotychczas nadesłano 180 zgłoszeń na wystawę ogrodniczą, a 140 na pszczelniczną.

— **Wydział gal. Towarzystwa ochrony zwierząt**, uchwalił na ostatnim swoim posiedzeniu dnia 4 b. m.: 1) Wnieść prośbę do c. k. Namiestnictwa, by postarało się o przeniesienie w inne miejsce budek dla psów, przeznaczonych do celów naukowych w klinice, tutejszej Akademii weterynaryjnej bo teraz znajdują się w najbliższym sąsiedztwie ulicy i przez ciągłe wycie i piski, niepokoją mieszkańców i wywołują zgorszenie publiczne; 2) ogłosić jesienią odezwę do naszych pań, by zaprzestały brzydkiej mody strojenia swych kapeluszy ptaszkami, których setki tysięcy ginie dla zaspokojenia fałszywej próżności. W tym względzie poszło Towarzystwo śladem towarzystw zagranicznych, które od dłuższego czasu na tem polu akcyę i to skuteczną prowadzą; 3) wnieść prośbę do konsystorza, by tenże przez stosowną odezwę wpłynął na księży po prowincjach, by w kazaniach i naukach katechizmowych od czasu do czasu przeciw dręczeniu zwierząt występowali i lud w tym kierunku pouczali; 4) wydrukować w dalszych

1000 egzemplarzach odezwę Towarzystwa, zalecającą do wstępowania do Towarzystwa.

— **Wycieczka** Koła literackiego do Janowa, odbędzie się — jak już donieśliśmy — w czwartek, dnia 14 b. m. Odbycie wycieczki oznajmi chorągiew, wywieszona z balkonu „Koła“.

„Lwów-Janów“, jednodniówka ilustrowana Koła literacko-artystycznego, jest do nabycia w cenie 20 ct. za egzemplarz. Skład główny w księgarni H. Altenberga.

— **Kolonia lecznicza rymanowska**. Wyjazd kolonii leczniczej do Rymanowa nastąpi 16 b. m., o godz. 4 m. 10, z dworca głównego kolei państwowej we Lwowie w kierunku na Przemyśl. Dzieci zaopatrzone w przekąskę, jawię się mają najpóźniej pół godziny przed odjazdem pociągu. Przyjęte z wschodniej części kraju zgłosić się mają we Lwowie w wyżej oznaczonym czasie. Kolonia przejeżdżać będzie o godz. 6 minut 40 przez Przemyśl, 7 m. 46 przez Chyrow, 10 m. 30 przez Nowy Zagórz, 10 m. 40 przez Sanok. Wzdłuż tej drogi zgłaszać się mogą do kierownika kolonii dzieci przyjęte z Sambora, Drohobycza, Starego miasta, Jarosławia i innych miast.

— **Kolonia wakacyjna w Hrebenowie**. I. serya kolonii wakacyjnej chłopców, urządzonej staraniem Towarzystwa pedagogicznego, wyjeżdża do Hrebenowa w sobotę d. 16 b. m. o godzinie 5 m. 20 rano.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. Kornela Polińskiego, zmarłego we Lwowie dnia 16 maja r. b., odbędzie się w piątek, dnia 15 lipca, w kościele św. Mikołaja o godzinie 11 przedpołudniem, na które rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego.

— **Stowarzyszenie głuchoniemych**. Walne zgromadzenie pierwszego galic. stowarzyszenia głuchoniemych „Nadzieja“ we Lwowie, odbyło się onegdaj w sali „Gwiazdy“, pod przewodnictwem p. Juliusza Zellingera.

Dwadzieścia jeden lat mija od założenia tego towarzystwa we Lwowie, — towarzystwo to jednak dotychczas wciąż jeszcze liczyć musi tylko na pomoc i wsparcie doraźnych dobroczyńców, wkładki bowiem członków nie bykby w stanie pokryć wydatków....

W roku ubiegłym przychód kasowy towarzystwa „Nadzieja“ wynosił 367 zł. 36 ct., rozchód 250 zł. 86 ct. Ogólny stan kasy zaś przedstawia z końcem ubiegłego roku w gotówce 416 zł., w efektach zaś 5.218 zł.

Skarbnik p. Lewicki wytłumaczył zapomocą mimiki poszczególne pozycje sprawozdania, poczem przez powstanie udzielono wydziałowi absolutoryum.

Wybrano przewodniczącym przez aklamację p. Zellingera, zastępcą przewodniczącego p. Jaklitscha, gospodarzami pp. Biesiekierskiego i Zarieczuka, sekretarzem i tłumaczem stowarzyszenia p. Kolesińskiego, kontrolorem p. Langa, skarbnikiem zaś p. Lewickiego.

Na wniosek p. Zellingera uchwalono wybrać deputację, która ma się udać do ks. Lubomęskiego, dyrektora zakładu głuchoniemych z prośbą, aby ten pozwolił członkom „Nadziei“ uczęszczać na naukę religii do zakładu, oraz, ażeby zachęcał opuszczających zakład uczniów do wstępowania do tego towarzystwa.

— **Defraudacya w c. k. Dyrekcji skarbu**. W sprawie defraudacji kwoty 4000 zł., popełnionej w c. k. krajowej Dyrekcji skarbu, wykazało dochodzenie policyjne, że sprawcą jest praktykant rachunkowy tej Dyrekcji, baron G., którego uwieziono i odstawiono do c. k. sądu krajowego karnego. Dalsze śledztwo sądowe wykaże, czy uwieziony sam popełnił oszustwo, czy w towarzystwie innych sprawców.

— **Samobójstwo**. Paweł Schellenberg, właściciel kantoru „Kreyser i Schellenberg“, zamieszkały pod l. 12 przy ul. Wałowej, około 55 lat liczący, religijny z. kat., żonaty, ojciec 3 dzieci, strzelił do siebie dnia dzisiejszego o godzinie 7 rano w zamiarze samobójczym z rewolweru.

Rodzina Schellenberga przebywa po za Lwowem. Jan Metz, służący jego dochodzący, przyszedłszy dziś o 7¹/₄ rano do niego i otworzywszy drzwi od mieszkania, zastał go leżącego na ziemi z przestrzeloną skronią. Powód rozpaczliwego kroku nie jest wiadomy. Pogotowie stacyi ratunkowej udzieliło nieszczęśliwemu pierwszej pomocy lekarskiej i pozostawiło go w domowej kuracji.

— **Kraków**, 12 lipca. (Jubileusz 12go pułku dragonów). (j.h.). W sobotę dnia 16 i w niedzielę dnia 17 b. m. obchodzić będzie stającą tu załoga 12 pułku dragonów jubileusz 100-letniego swego istnienia. Pułk bierze swój początek z Francji, gdzie za czasów wielkiej rewolucji tworzył królewski pułk jazdy. Później części pułku połączyły się z innymi i wtedy otrzymał on nazwę „Royał Allemand“ (1798). Brał udział w wojnach Napoleońskich (pod Wagram), dalej pod Lipskiem, później w Neapolu, Węgrzech i wreszcie w roku 1866. Wiele sław zdobył głównie w roku 1809 podczas obrony Tyrolu, potem pod Wagram, wreszcie we Włoszech.

Dnia 16 b. m. odbędzie się Msza święta na Błoniach, w której pułk weźmie udział w pełnej paradzie, potem nastąpi przemowa komendanta do pułku, a wreszcie defilada. Popo-

łudniu na krakowskim torze wyścigowym odbędzie się tak zwany „karuzel“, wykonany przez oficerów i podoficerów pułku w historycznych uniformach, poczem wyścią oficerów i żołnierzy. W karuzeli będą reprezentowane następujące epoki pułku: 1798 Royal Allemand — Anhalt Zerbst — sascy karabinierowie — Kirasjerzy Melasa 1799—1802, dragoni Riescha 1802—1827, dragoni Kinsky'ego 1827—1849, dragoni Ficquelmonta i Horvath-Tholdy 1849—1868, dragoni wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza 1898.

Wyścigi będą bardzo zajmujące. Zapowiedziane są następujące biegi: I. Jeu de Barry w trzech grupach. II. Bieg myśliwski dragonów. III. Maiden-steeple-chase. IV. Hr. Neipperga Memorial-steeple-chase. V. Bieg myśliwski podoficerów. VI. Wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza Steeple-chase. VII. Jubileuszowe steeple-chase. VIII. Pożegnalne steeple-chase.

JE. komendant korpusu br. Albori ofiarował piękną nagrodę honorową dla zwycięzcy w wyścigach, również małżonka komendanta pułku pani Albrecht-Varkony. Publiczność ma wstęp wolny; do miejsc siedzących za okazaniem zaproszenia. Przygrywać będzie kapela wojskowa. Spodziewać się można, że pułk, który tak gorliwie sport uprawia, popisie się znakomicie w tym dniu jubileuszowym.

W niedzielę odbędzie się uroczystość pułkowa w Rakowicach, przy udziale przybyłych obcych wojskowych gości i deputacji.

— **P. Adam Darowski**, znany publicysta i korespondent pism polskich, przybył z Rzymu do Warszawy.

— **Znaleziona kasa Wertheima**. Dnia 19 z. m., około godziny 6 nad ranem, znaleźli Wasyl Lesymanko, włościanin z Medwodowice (w pow. buczackim) i Koś Kohut w stawie dworskim kasę wertheimowską, w której znajdowało się 24 sztuk weksli, 4 sztuki ksiąg kasowych i inne dokumenta, z których okazało się, że kasa jest własnością Mojżesza Adlera z Tyśmienicy. Ponieważ kasa ta prawdopodobnie skradzioną została — oddano sprawę c. k. sądowni powiatowemu w Buczaczu.

— **Samobójstwa**. Erazm Pagiński, strażnik skarbowy w Kruhłej (pow. borszczowski), odebrał sobie życie wystrzałem z karabina. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Łukasz N., niewiadomego nazwiska, lokaj u właściciela dóbr Sassów (w pow. złoczowski) p. Jana Viviena, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Pochodził ze wsi Sokołówka.

— **Straszna klęska gradowa** nawiedziła w ostatnich dniach okolice powiatów lubelskiego, janowskiego i hrubieszowskiego w Królestwie Polskim. *Lubelskie Gub. Wiadomości* podają szczegóły tej klęski. Straty wynoszą: W gm. Turobin 2.100 rub., w Żółkiewce 15.000 rub., prócz tego połamane zostały i wyrwane z korzeniami 3.000 sztuk drzewa w lasach majątku Wólka Żółkiewska, skutkiem czego poniesiono strat na 10.000 rub., w Olechówcu 4.200 sztuk wartości 12.000 rubli w lesie gminnym 220 sztuk, wartości 500 rubli.

Na folwarku Wólka Żółkiewska runęło 5 budynków, wartości 4.000 rub., w gm. Średniawieś 5 budynków, wartości 2.000 rub., we wsi Różki 3 spichrze wartości 300 rub. W osadzie Żółkiewka runęły 3 spichlerze, nadto dachy zerwane zostały z synagogi, rzeźni i 6 domów. Straty wynoszą 1.000 rubli.

Straty, zrządzone przez grad, wynoszą: w Gorzkowie 43.360 rub. (we wsi Orchowcu 12.860 rub., na folwarku Orchowice 16.600 rs.), w Krasnymstawie 6.600 rub., w Rudce 60.943 rub., (na folwarku Siennica Różana 30.250 rs., na folwarku Toruń 7.050 rub., na folwarku Żdanne 6.150 rub.), w Czajkach 2.010 rubli, w Izbiey 17.535 rubli.

W lasach majątku Surgow wicher pokłamał 1.000 sztuk drzewa wartości 1.700 rub., w lasach majątku Orłów wicher zniszczył drzewa na przestrzeni 350 morgów.

Na folwarku Maryanka runął spichlerz wartości 1.740 rubli.

W ogóle, wedle danych urzędowych, straty włościan wynoszą 74.537 rubli, straty obywateli 115.270 rubli. Straty włościan w kilku wsiach są bardzo dotkliwe, gdyż grad wytknął im zboże zupełnie, i nie posiadają żadnych zgola zapasów.

Grad w nocy d. 27 czerwca zniszczył zasiewy tak ozime, jak jare, na polach gmin: Horodło, Jarosławiec i Hrubieszów, a mianowicie: w Horodle na przestrzeni 7.000 morgów, w Jarosławiu 2.000 morgów, w gm. Hrubieszów 2.300 morgów, na terytorium m. Hrubieszowa na przestrzeni 635 morgów.

— **Maturzystki**. W Wiedniu odbył się wieczór pierwszy egzamin dojrzałości dla kobiet. Do egzaminu zasiadło 18 kandydatek, z których 2 zdały maturę z odznaczeniem, 9 otrzymało zwykłe świadectwo dojrzałości, 4 pozwolono poprawić jeden przedmiot w jesieni, dwie zaś reprobowano na rok. Jedna z kandydatek zachorowała i od egzaminu odstąpiła.

— **Katastrofa na parowcu**. Z Wiednia telegrafują: Wczoraj przed południem odpłynął z Wiednia parowiec pasażerski na Dunaju „Gi-

zela“. Koło Grein pękł na statku kocioł. Przy katastrofie zginęło 3 ludzi, a jedna osoba ciężko ranna. Wieczorem odpłynął zład statek ratunkowy „Marya Walerya“.

— **Samobójstwo** dwojga kochanków w Nogenet sur Marne we Francji, wstrząsnęło umysłami tego zakątku cichego. Zamieszkały tam rybak w zeszyły czwartek przechodząc przez zarośla, potrafił o leżącego człowieka. Przypatrzywszy mu się, poznał w nim 20-letniego mechanika Jana Baptystę Pintera, nieżywego i brozącego w kałużę krwi. Powiadomiony o wypadku ojciec, wpadł w rozpacz nieopisaną, przypisując winę kochance syna, Joannie Caby, która również dnia poprzedniego, opuściwszy swoich rodziców, nie wróciła do domu. Zajęto się poszukiwaniem tej ostatniej i niedaleko w tych samych zaroślach odnaleziono martwe ciało młodej, cudownej urody dziewczyny, z głową w kilku miejscach przestrzeloną. Straszny ten widok tak przynębiająco podziałał na jej rodziców, że gdyby nie opieka sąsiadów, byłiby poszli za przykładem jedynaczki.

Przyczyną samobójstwa nowoczesnego Romea, był opór rodziców dziewczyny wydania córki za młodzieńca, który jeszcze nie odbył powinności wojskowej, przeto, podług mniemania ich, takie małżeństwo nie zabezpieczało dziecku bytu. Należy dodać, że rodzice dziewczęcia są bardzo zamożni.

Notatki literacko-artystyczne.

Pp. Śliwicki i Solski, artyści teatru krakowskiego, wyjechali do Warszawy w celach artystycznych; pierwszy występować będzie w teatrze Rozmaitości, drugi zaś obejmie reżyserję, a może i tytułową rolę w nowej sensacyjnej sztuce p. Gabryeli Zapolskiej p. t.: „Jojne Firuśki“, która po usunięciu trudności cenzuralnych, zostanie odegrana w teatrze letnim dyr. Dobrzańskiego „Wodewil“.

Wyszła już w druku książka, której jeden rozdział: „O Fredrach“, umieściliśmy przed paru tygodniami w odcinku *Gazety Lwowskiej*. Tytuł jej: „Z rozwoju polskiego teatru. Antonina Hoffmann“. Autorem p. Zygmunt Przybylski. Nakład G. Gebethnera i Spółki. Kraków 1898 r. — Obejmuje ona tak ważną i zajmującą epokę teatralną, artystyczną, literacką i towarzyską, że z nadzieją licznych i rozelekawionych czytelników. Obok opisu świętych czasów teatralnych, obok zestawienia ludzi i zdarzeń, są tam żywo skreślone opowiadania i pełno anegdot aktorskich, artystycznych i literackich. Autor opisuje lata 1860—1897, a to daje miarę zajęcia, jakie książka obudzi. W przedmowie mówi p. Przybylski: „Wiele słyszeliśmy z ust tej, której pamięci poświęcamy tę pracę; wiele zacerpnęliśmy wiadomości u tych, którzy w owych czasach przewodniczyli teatrowi krakowskiemu. Wreszcie byliśmy świadkami tego, co opisać zamierzamy, tych niezwykłych, a godnych pamięci, teatralnych zdarzeń“.

Wydanie, dokonane przez drukarnię W. L. Anezyca i Spółki w Krakowie, jest bardzo ozdobne, a dołączony jest a) portret Antoniny Hoffmann, b) wielka scena przysięgi w „Halsce z Ostroga“ Szujskiego, odegrana przez Modrzejewską i Hoffmannową, c) Hoffmannowa jako Beatrix Cenci, Słowackiego.

Podamy obszerniejszą ocenę później.

Repertuar teatru letniego lwowskiego.

Jutro, we czwartek „Pojedynek“, komedia w 3 aktach A. Abrahamowicza.

W sobotę „Pojedynek“.

Przechadzka po naszym salonie.

(Dokończenie).

Daszyńskiego Stanisława ustęp „z polowań na Pokuciu“ zasługuje na uwagę jako obrazek bardzo miły dla wszystkich a zwłaszcza dla amatorów myśliwskich scen rodzajowych. Na skraju lasu, na płaszczyźnie śniegiem pokrytej, widzimy gromadkę huculów, w charakterystycznych odzieniach, w czepkach futrzanych na głowach, stojącą obok złożonej na ziemi zdobyczy, wielkiego roga, dzika i lisa. W oddali pod lasem ciągną sanki i grupy myśliwych brną w śniegu.

Bardziej groźną, bo mrozem srogim dokuczliwą zimę, przedstawia wysoce poetyczny obrazek Sewera Obsta. Jest to bardzo rzetelne oddanie uczucia naiwnej dziecięcej litości i miłości bliźniego, wpajanej przez nauki matki a czynem objawionej. Mała dziewczynka wybiega z domu w dzień bardzo mroźny i ujrawszy szklistym lodem powleczonego posag Matki Boskiej z Jezusem na ręku, knięcia litością wyłazi na ławeczkę przed posąg i chce Jezuska otulić swoim płaszczem,

„bo to telaz stlasna zima
a Jezusek kieni nie ma“

brzmi odpowiedź dziewczynki, dana matce, ubogiej kobiecie, która właśnie szukając dziecka, opuszcza drzwi domostwa. Ale nad spowitą śnieżnym całunem i mrozem ściśniętą ziemią, w pyle brylantowych iskier mroźnych, które jakby opar wzbijają się ku niebu i ku słońcu, tęczowemi migocząc barwami, widać niebiańską postać Królowej świata, która wraz z Swym Synem spogląda na tę scenę na ziemskim padole.

Wiele prawdziwego uczucia i poezji wlał artysta w ten obraz, którego tło jest samo dla siebie wybornym pejzażem zimowym, bardzo przypominającym nasze górskie okolice.

Wielkiem a zasłużonym uznaniem cieszą się zawsze prace M. Herasimowicza, szczególnie dla bardzo udatnego odtwarzania naszych okolic wodnych i błotnistych, moczarów, stawisk lub bagien sitowiem i trzciną wodną porośniętych, rozłogów i jarów, chał omszałą ze starości słomą pokrytych lub z po za kępy wierzb wyglądających. I w utworach Herasimowicza jest wiele poezji; pomimo, że zwykle unika stafażu a ożywia tylko przyrodę odblaskami zachodzącego słońca, zawsze jednak stara się być wiernym obserwatorem, a w niektórych szczegółach jak w oddaniu wody, czy to gładkiej na powierzchni czy falami wzburzonej, doprowadził do mistrzostwa. Jego wielki krajobraz obecnie wystawiony, posiada wszystkie powyższe zalety. Czerwona tarca zachodzącego słońca chowa się za chmurami, w ogromnej oddali ginie zielona równina za wielkim stawiskiem, zajmującym główny plan obrazu. Po obu stronach ujęte jest zwierciadło wodne w zielone ramy drzew i grupy wiejskich chał. Na samym przodzie u starego przepustu uwiązana samotna łódka. Wyborne jest zmarszczenie falistej powierzchni a jakaś tęsknota, tak właściwa naszym wieczornym chwilom, rozlana jest w całej naturze.

Z pośród wielu innych, na szczególniejszą zasługują uwagę tak zwane nastrojowe krajobrazy Bratkowskiego, doskonały krajobrazek Niemczykiewicza przedstawiający mały zakątek wiejski, stawek wierzbami obrośnięty, i krowę, która weszła do wody, (ręcz dobrze wystudowana, technie prawdą natury) i kilka obrazów Jaroszyńskiego, a zwłaszcza jeździec, opadnięty zimową porą przez wilki i broniący się od nich strzałami z rewolweru. Tego samego artysty powódź i grupa koni, które na kępie, zewsząd wodą zalanej, schroniły się, jakkolwiek rzecz pomyślana wybornie, razi wielką nienaturalnością ruchów koni widocznie z pamięci malowanych.

Modernistą w całym tego słowa znaczeniu jest p. Edmund Cieczkiewicz. W jego obrazkach, w których pejzaż urozmaicony jest zwykle jakąś scenką rodzajową, widoczne jest usiłowanie oddania pewnej chwili dnia lub wieczoru i pewnego, chociaż ulotnego, nastroju w przyrodzie. Nowy ten prąd naturalistyczny, który już i u nas ma wielu zwolenników, zmienia zupełnie charakter i sposób wyrażenia malarskiego, często jest złe lub wcale nie rozumiany i nie odczuwany przez widzów; przynajmniej, że w tem może być wiele winy u publiczności niedostatecznie przygotowanej do korzystania z dzieł sztuki, zbyt przywiązanej do tradycji gładkich „landschaftów“ i żyjącej w tem przekonaniu, że sztuka powinna tworzyć tylko takie rzeczy, które się ogółowi pieknymi i dobrymi wydają; mimo to trudność porozumienia się leży także bardzo często w samej pracy nowoczesnego impresjonisty, pracy trudnej, bo wystarczyć jedna z tych prawie niewidzialnych omyłek, aby pozbawić obraz jego wdzięku i zaniepokoić zmysł widza nienaturalnością światłocienia lub barwy. Błędów tych nie można wskazać palcem, ale się je odczuwa podobnie jak ucho zrani się dźwiękiem, gdy w nim na kilka milionów drgnień na sekundę zabraknie choćby bardzo mała liczba.

Prace p. Cieczkiewicza, jakkolwiek z widoczną wprawą i silnem poczuciem natury wykonane, grzeszą nie dosyć subtelną obserwacją, co w tego rodzaju utworach wpływa zaraz niekorzystnie na wrażenia całości.

Wiele wybornych studyów dostarczyli panowie Stefanowicz, Styka, Sozański, Reyner i inni. Stefanowicza trzy główki, przedstawiające samego artystę i jego dwoje dzieci, są wybornymi pod każdym względem utworami i zasługują na szczere uznanie. Piękne dwa popiersia kobiece Styki, choć trochę twarde w rysunku, podobają się jednak ogólnie. Wielkie zajęcie i zasłużone pochwały wzbudzają liczne studia-akwarale Sozańskiego już to szkice z Podola, już to wspomnienia z dłuższego pobytu we Włoszech, liczne widoczki miast włoskich, ruin Pompejańskich, lub czarownych wybrzeży Caprejskich.

Wyjątkowo mamy także obecnie w naszym salonie kilka dzieł rzeźbiarskich. Pan Antoni Popiel przedstawił, obok bardzo udatnego biustu swojego brata p. Tadeusza,

znanego artysty malarza, model do pomnika Józefa Korzeniowskiego dla miasta Brodów. Znakomity powieściopisarz przedstawiony jest w postawie stojącej, z lewą nogą naprzód wysuniętą. Przez lewe ramie zrzucony długi płaszcz opada ku ziemi, obejmując całą postać. Korzeniowski podtrzymuje go prawą ręką i trzyma w niej zarazem pióro, w lewej kartę papieru, ku której zwraca się twarzą, pełną szlachetnej myśli i głębokiej powagi. Trudno o lepsze i wdzięczniejsze wywiązanie się z zadania. Młody artysta, którego prace zyskują sobie coraz większy rozgłos, rokuje jak najpiękniejszą nadzieję.

Głowy satyra i bachantki, wyglądające z przedartego dna tamburinów, do ozdoby ścian na kształt medalionów, są także dziełami tego artysty, bardzo wdzięcznymi w poмысле i wykonaniu.

Popiersie p. Jana Styki, dzieło nieznanego węgierskiego rzeźbiarza, jest także przedmiotem powszechnego uznania i pochwały.

Prof. Michał Lityński.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Szkoła konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym. Nowa instytucja „szkoła praktyczna konduktorów drogowych“ wejdzie w życie dnia 16 listopada b. r. a ma ona krajowi dostarczyć techników drogowych, o średnim wykształceniu zawodowym.

Wpisy do szkoły konduktorów odbywać się będą tylko co 3 lata. Kto więc w roku bieżącym nie zostanie wpisany do szkoły, będzie mógł starać się o to dopiero w 30 lat, jeżeli nie przekroczy jeszcze wtedy 30 lat życia. Kandydaci mają się bowiem wykazać dowodem, że ukończyli najwyżej 30, a najmniej 17 lat życia.

Ci, którzy znajdują się w powyższych granicach wieku, a ukończyli choć 4 klasy realne, gimnazjalne lub t. p., albo co najmniej szkołę wydziałową lub jej równorzędną, mogą wnieść najdalej do 1 października b. r., podanie do Wydziału krajowego o przypuszczenie ich do egzaminu wstępnego, na podstawie którego jedynie mogą być przyjęci do szkoły i ewentualnie otrzymać stypendium. Egzamin ten odbędzie się w pierwszym tygodniu listopada w gmachu sejmowym i obejmie tylko matematykę i geometryę, mianowicie w tym zakresie, w jakim te nauki są udzielane w pierwszych trzech klasach szkoły realnej. Do podania należy dołączyć także świadectwo zdrowia i świadectwo moralności.

Nauka trwać będzie 3 lata. W każdym roku przez 5 miesięcy zimowych od połowy listopada do połowy kwietnia udzielana będzie nauka w szkole, zaś przez 7 miesięcy letnich obowiązkową będzie praktyka przy budowie pod kierownictwem inżynierów. — W pierwszym roku udzielana będzie nauka matematyki i geometrii wykresowej z rysunkiem, najpotrzebniejszych wiadomości z nauk przyrodniczych, dalej nauka miernictwa, ciestelstwa i murarstwa; — w drugim roku: najpotrzebniejsze wiadomości z mechaniki, praktycznej, nauka miernictwa i niwelacji, budownictwa lądowego, robót sztucznych, budowy mostów, w końcu przepisów administracji drogowej; — w trzecim roku: budowa mostów i przepisy administracji drogowej. Nadto przez wszystkie 3 lata udzielana będzie obszernie nauka o projektowaniu, budowie i utrzymaniu dróg, jakoteż nauka rysunku technicznego i nauka języka polskiego.

Po ukończeniu szkoły z dobrym skutkiem, wydane będą uczniom świadectwa, stwierdzające ich uzdolnienie do pełnienia obowiązków konduktorów drogowych w służbie krajowej, powiatowej lub gminnej. Tym, którzy przeznaczeni zostaną do służby drogowej Wydziału krajowego, nadane będą w miarę miejsc wolnych, posady konduktorów 3 klasy z płacą roczną 600 zł. i dodatkiem aktywalnym 75 zł. Dalsze widoki w tej służbie są następujące w miarę awansu: posada konduktora 2 klasy z płacą roczną 700 zł. i dodatkiem aktywalnym 800 zł., dalej konduktora 1 klasy z płacą 800 zł. i dodatkiem aktywalnym 100 zł., w końcu starszego konduktora z płacą 900 zł. i dodatkiem aktywalnym 150 zł. — Konduktorom drogowym w służbie Wydziału krajowego przysługuje prawo do emerytury.

Liczba uczniów, mogących być przyjętymi na pierwszy rok szkoły konduktorów drogowych, nie przekroczy prawdopodobnie 30, a to z tego powodu, że większa liczba uczniów nie mogłaby równocześnie korzystać należycie z nauki fachowej. Stypendya stać należałoby z nauki fachowej. Stypendya krajowe i powiatowe wynosić będą po 25 zł. miesięcznie na czas 5 miesięcznej nauki zimowej w szkole. W lecie zaś udzielane będzie stypendyom odpowiednie wynagrodzenie przy zajęciu praktycznym. Nadto w czasie nauki zimowej, stypendyści używać będą

bezpłatnie potrzebnych materyałów i przyborów rysunkowych.

Oprócz stypendystów przyjęci być mogą także uczniowie, zamierzający kształcić się własnym kosztem.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12-55 do 13-60, loco Olomuniec 11-77 do 11-87, loco Berno-Wiedeń 11-87½ do 11-97½, na listopad loco Aussig 12-50 do 12-55, cukier w kosztach primi 37-37½ do 37-50, secunda 37-12½ do 37-25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 20-47 do 20-20. Nafta kaukaska transito Tryest 4-75 do 5-—, galicyjska przełoczysta 18-50 do 19-—.

Targ zbożowy.

Lwów, 13go lipca. Pszenica 10-75 do 11-50, żyto 8-75 do 9-50, owies 8-— do 8-25, jęczmień — do —, pastewny 6-50 do 7-—, groch got. 7-— do 7-25, wyka 6-— do 6-75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 7-— do 7-25, hreczka 9-— do 9-50, konieczna czerwona galicyjska — do —, biała — do —, tymotka — do —, szwedzka — do —, kukurudzka stara 5-70 do 5-80, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo 50-— do 65-—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 16-75 do 17-25, na termin 14-25 do 15-25, waranty — do —.

OSTATNIA POCZTA

P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, jak z Paryża donoszą, udał się ze stolicy Francji do miejsca kąpielowego Vittel w Wogezach.

Dzienniki hakatystowskie, pisząc o memoriale, wniesionym przez komitet Zjazdu lekarzy i przyrodników w Poznaniu do pruskiego ministra spraw wewnętrznych w sprawie zakazu tego Zjazdu, wyrażają nadzieję, że memoriał komitetu nie odniesie pożądanego skutku, i że daremnymi pozostaną wszystkie w tej mierze zabiegi ze strony polskiej.

Berlińska *Voss. Ztg.*, która, mimo wyznawania zasad wolnomyślnych, zwykle wielką okazywała nieprzychylność dla Polaków, a naczelną jej redaktora, p. Stephana, należy do gorliwych członków Towarzystwa hakatystów, zamieszcza w ostatnim numerze artykuł p. n. „Polityka rządu pruskiego w obec Polaków“, w którym powiedziano między innymi:

„Książę Bismarck, który od swego pierwszego wystąpienia politycznego nigdy się nie ukrywał z głęboką niechęcią przeciwko Polakom, usiłował przed dwunastu laty stawić zapórę wzmacnianiu się polskiej narodowości. Jak zwykł był czynić, kiedy chciał wielki cel osiągnąć, użył potężnych środków mechanicznych. Wpływ Kościoła katolickiego starał się złamać w walce kulturalnej za pomocą środków policyjnych. Wzrostowi socjalnej demokracji chciał przeszkodzić przez ustawę socjalistyczną. Wedle tej samej recepty usiłował zwalczać Polaków wydaniem całego arsenału ustaw antypolskich.

„Czas, który odtąd upłynął, już dosyć daleki, żeby można osądzić, że jego usiłowanie było daremne. Polak, który swój majątek sprzedawał za wysoką cenę Niemcowi, używa pieniędzy, przez to zyskanych, na to, żeby od Niemca kupić majątek za cenę mierną. Polacy silnie się łączą, odstępają od Niemców i podważają swe zabiegi w celu pielegnowania swego języka i swojej kultury. Uczucie, że ich się upodoba i krzywdzi w obec prawa w ich konstytucyjnie zastrzeżonym równouprawnieniu, wzmacnia ich siłę.

„Opatrzność rozstrzyga, jak poszczególne narodowości mają się rozszerzać lub wymierać, i to jest wyłącznie jej prawem, którego nie pozwala sobie ograniczać. Próba kierowania ewolucji duchowych środkami materyjalnymi nie powiodła się znowu....

„Uważamy za jedynie słuszne traktować pruskich poddanych polskiego języka, jako obywateli państwa, i nie troszczyć się o to, że swej, a nie naszej używają mowy, dopóki spełniają swoje państwowe obowiązki“.

W Paryżu senat uchwalił projekt ustawy, obostrzającej kary za zdradę stanu i szpiegostwa.

W Izbie francuskiej interpelował p. Cochin ministra spraw zagranicznych Delcassę co do wynagrodzenia przez Turcję poddanych francuskich, którzy ucierpieli w czasie rozruchów armeńskich. Minister od-

powiedział, że poczynił właśnie energiczne przedstawienia u Porty w tym kierunku.

Na posiedzeniu francuskiej Izby w dniu 9 b. m. przyszło jak to już onegdaj donieśliśmy, do skandalicznej sceny. Szło o wybór Turrela, byłego ministra robót publicznych w gabinecie Méline'a. Turrela wybrano do terazniejszej Izby z miasta Narbonne, wybór jego jednak został zakwestyonowany. Komisja wyborcza Izby w referacie przedstawiła wniosek o uznanie wyboru Turrela za ważny. Przeciw temu wnioskowi oświadczył się dep. Le Hérissé. Powoływał się on na to, że Turrel przy wyborach posługiwał się w zwalczaniu kontrkandydata majora Berliozia nielegalnymi środkami. Jako minister porobił sobie rzekomo wyciągi z tajnych aktów o prowadzeniu się oficerów i na ich podstawie rozszerzał potwarze oskarżenia na Berliozia. Ta rewelacja Le Hérissa sprawiła wielką sensację. Déroulede woła: „Oto nowe lotrostwo ministra wojny Billota!“. Le Hérissé uzasadniał w dalszym ciągu swe oskarżenie przeciw Turrelowi, zaznaczając, że Turrel ogłosił w jednym z dzienników narbońskich artykuł przeciw Berliozowi. „Wczoraj jeszcze Turrel — mówi Le Hérissé — na pamięć i czesząc swoją matkę zaklinał się, że nie jest autorem tego artykułu. Ja jednak mam dowody w rękę, że kłamał, mam własny manuskrypt Turrela, z którego artykuł ten był wydrukowanym!“. Turrel protestował przeciw temu oświadczeniu. Po chwilowej przerwie Le Hérissé znowu namiętnie uderzył na Turrela. Dep. Lagasse woła do Turrela: „Wynosz się pan, zanim pana wyrzucą!“. Błąd i zmięszany wszedł na mównicę Turrel, starając się nadaremnie usprawiedliwić. Oświadczył, że sam jest za unieważnieniem swego wyboru, rozstrzygnięcie jednak pozostawia Izbie. Izba wybór unieważniła, poczem Turrel sałę opuścił.

Ambasador chiński w Petersburgu telegrafował do Pekinu, że rząd rosyjski zaniechał opierania się dalszemu prowadzeniu północnej linii kolejowej w Chinach, skoro się dowiedział, że budynki nie zostały zastawione w banku i że linia pozostaje pod kontrolą chińską; również zaniechał rząd rosyjski obsadzenia Ili.

W Seul, stolicy Korei, odkryto znowu spiszek przeciw rządowi. Aresztowano wielu wyższych urzędników; inni, między nimi minister wojny, ratowali się ucieczką.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza w części nieurzędowej mianowania członków rady przemysłowej i rolniczej a mianowicie w sekcji dla przemysłu, rękodzielnictwa i handlu; a to członków: a) wybranych z Izby handlowych i przemysłowych, b) wybranych ze związków i Stowarzyszeń zawodowych, oraz c) mianowanych przez P. Ministra handlu, tudzież zastępców członków. Członkowie ci i zastępcy zostali powołani do wzięcia udziału w pracach powyższej sekcji przez pierwszy okres Rady, mający trwać do końca r. 1903.

P. Minister handlu powierzył szefowi sekcji niemu bar. Weigelspergowi dr. Franciszkowi Stribalowi zastępcę przewodniczącego w sekcji dla przemysłu rękodzielnictwa i handlu i zamianował radcę sekcji niemu Maurycego Roesslera, przewodniczącym departamentu, utworzonego w Ministerstwie handlu dla załatwienia spraw nowo utworzonej sekcji rady przemysłowej i rolniczej.

Wiedeń, 13 lipca. (Tel. pryw.). Do sekcji dla przemysłu i handlu przy państwowej Radzie przemysłowej i rolniczej zamianowani względnie wybrani: Z Izby handlowej w Brodach Stanisław Burstin, tegoż zastępcą Wilhelm Kapelus; z Izby handlowej w Krakowie dr. Wilhelm Binder, tegoż zastępcą Artur Benis; z Izby handlowej we Lwowie dr. Henryk Kolischer, tegoż zastępcą Józef Wczelak.

P. Minister handlu zamianował członkiem komisji Leopolda Baczewskiego ze Lwowa, zastępcą Kazimierza Lipińskiego w Sanoku; dalej członkiem Jana Götza-Okocimskiego z Krakowa, tegoż zastępcą Maurycego Dattnera; tudzież członkiem komisji Stanisława Szczepanowskiego, zastępcą zaś tego A. Schmidta w Skolem.

Wiedeń, 13 lipca. Prezydent Ministrów hr. Thun powrócił tu dziś rano.

Wiedeń, 13 lipca. Khedyw Egiptu, Abbas, przybył tutaj, w celu zasięgnięcia porady u lekarzy wiedeńskich, co do wyboru miejsca kuracyjnego. Khedyw zabawi tutaj 2 — 3 dni.

Wiedeń, 13 lipca. (Dep. pryw. telefonem). Pomimo odmownej uchwały konferencji przewodniczących klubów lewicy,

przedstawiciele większej własności niemieckiej w Czechach wezmą jutro udział w konferencji nieobowiązującej, która odbędzie się na zaproszenie P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna w sprawie językowej.

Budapeszt, 13 lipca. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi:

Publikacja ministerstwa handlu, mylnie przez dzienniki skrytykowana, jako autonomiczna taryfa celna, przedstawia właściwie zbiór materyałów, mający na celu dać ankiecie możność zorientowania się co do handlowo-politycznych stosunków, w całej ich rozciągłości.

Z publikacją tą jednakowoż nie identyfikuje się minister handlu.

Przygotowawca ta do ankiety publikacja, odpowiada tylko jednostronnie uchwałom sejmowej Izby posłów. Poglądy, życzenia i interesy wyrażone w ankiecie, mają służyć za punkty wytyczne dla autonomicznej taryfy celnej dopiero wtedy, gdyby w razie krytycznych stosunków utrzymanie wspólnego okręgu cłowego okazało się niemożliwym.

Toruń, 13 lipca. (Telefonem). Z powodu gwałtownej burzy, połączonej z oberwaniem chmury, powstała w Prusach Zachodnich i Wschodnich powódź, która pozabierała większą część zboża z pól i w ogóle znaczne wyrządziła szkody.

Brunświk, 13 lipca. Miasto nawiedziła powódź; woda ciągle wzrasta. Tramwaje elektryczne i wodociągi miejskie nie mogą być utrzymane w ruchu.

Rzym, 13 lipca. Izba deputowanych 176 głosami przeciwko 36 przyjęła w redakcji rządowej artykuł ustawy o przymusowym miejscu pobytu osób podejrzanych. — Wszystkie poprawki odrzucono.

Następnie przyjęła Izba artykuł o organizacji wojskowej poczt, kolei żelaznych i telegrafów, a wreszcie cały projekt rządowy, mający na celu utrzymanie spokoju i porządku.

Izba urządziła gorącą owację prezydentowi, który wyraził życzenie uspokojenia umysłów i zjednoczenia wszystkich obywateli pod sztandarem narodowym. Wśród okrzyków na cześć króla, sesję Izby odroczone na czas nieograniczony.

Rzym, 13 lipca. (Telefonem). *Agencja Stefani* donosi, że minister wojny udzielił urlopowi rezerwistom piechoty z roku 1873, powołanym na ćwiczenia.

Paryż, 13 lipca. (Telefonem). Senator Trarieux w liście do ministra sprawiedliwości Sarriena oświadcza, że wobec nielegalnej rewizji, przedsięwziętej w Picquarta i poważnego charakteru, jaki śledztwo przeciw niemu nabrało, on udzieli Picquartowi w swoim domu bezpiecznego przytulku i sechronienia. List kończy się słowami: „Prawo zostało zniesione, a sprawiedliwość podeptana“.

Paryż, 13 lipca. Major Esterhazy został wczoraj wieczór uwięziony.

Paryż, 13 lipca. (Telefonem). Prefekt policyi złożył prezydentowi Faure sprawozdanie o zarządzeniach sądowych dnia wczorajszego. Zapewniają, że Picquart otrzymał na dziś przedpołudniem wezwanie do sądnego śledczego. Dzienniki jednomyślnie uznają, że sprawa Dreyfusa znowu groźne przybrała rozmiary.

Konstantynopol, 13 lipca. (Telefonem). Urzędownie zaprzeczają, jakoby Porta nosiła się z zamiarem utworzenia albańskiego korpusu wojskowego.

Wojna.

Nowy Jork, 13 lipca. (Telef.) Jak donoszą, Miles nie zostanie zamianowany następcą Shaftera. Departament wojenny chce Shafterowi zostawić całą odpowiedzialność za rozpoczętą przezeń akcję.

Nowy Jork, 13 lipca. *Herald* stanowczo zaprzecza doniesieniom z Madrytu o warunkach pokoju, rzekomo stawianych przez Stany Zjednoczone. Jeden z członków gabinetu oświadczył, iż rząd amerykański nie uczynił dotychczas żadnych w tej mierze propozycji.

Nowy Jork, 13 lipca. Podczas bombardowania San Jago wieczorem dnia 11 b. m. padały pociski floty amerykańskiej do miasta, i wznieciły pożar w czterech punktach San Jago. Równocześnie zbliżyły się wojska lądowe do miasta. Zdaje się tedy niemożliwym, ażeby Hiszpanie zdołali uciec z miasta.

Wczoraj zrana baterie amerykańskie ponowiły ogień na szaniec hiszpańskie. Hiszpanie odpowiadali tylko słabym ogniem i ustąpili z okopów. Około południa ogień wstrzymano.

Generał Shafter wysłał parlamentarza do generała Torala z listem, w którym wskazuje, że Amerykanie okazali, że mogliby zburzyć miasto San Jago. Toral odpowiedział, że musi oczekiwać instrukcji z Madrytu.

Nowy Jork, 13 lipca. *Evening Journal* donosi z St. Thomas (wysepka w pobliżu Porto Rico w grupie Antyllów): Gubernator duński oświadczył konsułowi amerykańskiemu, że amerykańskie zapasy węgla, leżące w St. Thomas, są kontrabandą wojenną. Usunięciu tych zapasów węgla zapobiegnie przemocą okręt wojenny duński, ewentualnie przy pomocy okrętów wojennych niemieckiego, francuskiego i włoskiego. — O całej sprawie doniesiono do Waszyngtonu.

Nowy Jork, 13 lipca. *New York Herald* donosi, że generał Miles wydał rozkaz spalania pewnej miejscowości w pobliżu San Jago de Kuba ze względu na sanitarnych.

Jak donosi *New York Tribune* z Waszyngtonu, obawiają się wybuchu żółtej febrы wśród wojska amerykańskiego, stojącego pod San Jago de Kuba. Zdarzyły się już bowiem wypadki zachorowania.

Waszyngton, 13 lipca. Sekretarz ministerstwa wojny zarządził, iż wszystkie miny, założone w portach Stanów Zjednoczonych, mają być rozsądzone, ponieważ nie zachodzi już nadal niebezpieczeństwo napadu ze strony nieprzyjaciela.

Oficerowie eskadry Watsona otrzymali rozkaz, ażeby bezzwłocznie udali się na pokłady swoich okrętów.

Waszyngton, 13 lipca. Gen. Shafter telegrafuje z Playa del Este pod dniem 11 lipca: Dziś wieczorem, już od dwóch godzin, powiewa w San Jago de Kuba biała flaga parlamentarna. Odbywa się narada nad podaniem się miasta.

Miasto otoczone ze wszystkich stron.

Madryt, 13 lipca. Dzienniki wojskowe oświadczają się stanowczo, przeciwko zawarciu pokoju.

Niemcy i Francuzi, zamieszkali w Madrycie, prosili swe rządy o przysłanie okrętów, które zapobiegłyby bombardowaniu nieufortyfikowanego miasta.

Madryt, 13 lipca. (Telefonem). Podług urzędowej depeszy generała hiszpańskiego z Manilli, datowanej 5 b. m., położenie na Filipinach jest niezmiennione. Amerykanie spodziewają się 15 lipca przybycia 6.000 ludzi dla wzmocnienia załogi, aby atakować Manillę.

Madryt, 13 lipca. (Telefonem). Minister spraw zagranicznych oświadcza, że ogłoszone w dziennikach warunki pokoju są zupełnie bezpodstawne.

Londyn, 13 lipca. (Telefonem). *Times* donosi z Madrytu, że przesilenie gabinetowe jest w zawieszeniu. Konserwatyści nie są w stanie utworzyć gabinetu i chcą zostać Sagascie odpowiedzialność za zawarcie pokoju.

Londyn 13 lipca. *Biuro Reutersa* donosi pod dniem 12 b. m.: Z powodu wielkich deszczów Amerykanie musieli ustąpić ze swych pozycji przed fortami San Jago de Kuba.

Kubańskie wojska pod wodzą generała Garcia otoczyły drogi, którymi generał hiszpański Toral zamierzał prawdopodobnie opuścić San Jago de Kuba.

Hawanna, 13 lipca. (Telefonem). Amerykanie starali się wylądować w pobliżu Las Tunas w prowincji Santa Clara. Hiszpanie zmusili ich jednak do odwrotu na okręty. Z okrętów dano około 200 strzałów, jednakże wszystkie chybiły. Tylko jeden żołnierz raniony. Amerykanie później po raz wtóry próbowali wylądować, zostali wszakże powtórnie odparci.

Amsterdam, 13 lipca. Przybył tutaj kazaownik posłkowy hiszpański „Ciudad de Cadiz“. Gdy komisarz urzędu portowego chciał się udać na jego pokład, parowiec odpłynął w niewiadomym kierunku.

Rzym, 13 lipca. Depesza do *Tribuna* z Kingston (Jamajka) donosi: San Jago kapitulowało.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13go lipca 1898, godzina 2 minut 15. Alpejskie Towarzystwo górnicze 161-30, Węgierskie akcje kredytowe 392-50, Akcje anglo-austriackie 157-25, Akcje banku Union 295-—, Kredytowe ziemskie 452-—, Kredyty 358-37, Akcje kolei południowej 77-—, Losy tureckie 59 60, Akcje kolei państwowej 356-37, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 292-—, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97-90, Akcje tytoniowe 134 75, węgierskie obligacje indemnizacyjne 97-80, Akcje kolei Eben-tal 262 25, Akcje banku dla krajów koronnych 226-50, 4-procentowa węgierska renta złota 120-80, Akcje banku związkowego 266-75, Rubel papierowy 1-27 12 Węgierska renta papierowa 99-05, Rimurania 251 50. Usposobienie ustalone.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreckowicki.

Nadestane.

Docent chirurgii Uniwersytetu lwowskiego med.

Dr. A. Gabryszewski

mieszka przy ul. Akademickiej l. 14,
I. piętro, ord. od g. 3—4. 674

Zawiadamiamy P. T. Szanownych Od-
biorników naszych, że wyłączne zastęp-
stwo dla Galicji i Bukowiny

kół „Humber“

z fabryk

Beeston Wolverhampton i Coventry
oddaliśmy firmie

M. Gustowicz i Sp.

we Lwowie,

ulica Akademicka l. 3.

Humber & Co Ltd.

Beeston Wolverhampton, Coventry
England.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13 lipca 1898

HOTEL GEORGE.

PP. H. hr. Konarski z Grochowie, L. br. Chri-
stian z Trzeclany, M. Mnisek z Skwarzawy, J. Kel-
lermann z Kańczugi, M. Komarnicki z Jarosławia,
H. Dolański z Grembowa, M. Lerach J. i E. Klein
Hruby z Wiednia.

HOTEL IMPERIAL.

PP. F. hr. Ożonowski z Ożomla, M. br. Hagen
z Wielkichów, W. hr. Pruszyński z Wołynia, J. Bar-
wińska z Postulówki, R. Dmuchański z Lwowa, A.
Torski z Dunajowa, A. Schiffner z Czerniowiec.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. K. Schulz z Wiednia, L. Dąbski z Jasła,
I. Lipseh z Szepietówki, T. I. Wydzga z Potuszyna,
dr. H. Jordan z Krakowa, G. Haszakiwicz z Te-
hłowa, B. dr. Savornir z Wrocławia.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego
Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we
Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierw-
sze piętro, jest otwarta codziennie od godziny
10 przed południem do godziny 5 popołudniu.
Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct
w dni powszednie 30 ct. — Dla członków
wstęp wolny.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Pociąg		Do Lwowa przychodzą:		Pociąg		Ze Lwowa odchodzą:	
posp.	osob.			posp.	osob.		
3:04	3:30	Z Podwoleczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec Podzamecze		4:10		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborez (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Krosna przez Rzeszów, Jasta przez Rzeszów, Wieliczki	
5:10		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl, Sambora przez Przemyśl		5:20		Do Jarowca (Munkacs, Pesztu) Borysławia	
6:45		Z Iekan (Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolungu, Radowice, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna, Kałusza		6:00		Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego	
7:30		Z Zimnej wody od 8 maja do 11 września włącznie		6:05		Do Iekan (Gałacu, Jass, Bukaresztu), Podwysokiego, Kozowy, Körösmező, Husiatyna, Radowice, Kimpolungu, Suczawy	
7:40		Z Janowa		6:15		Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamecze	
7:50		Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamecze		8:35		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów	
7:55		Ze Sokala i Rawy ruskiej		8:50		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów	
8:05		Z Jarowca (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Stryja		9:15		Do Skolego, Hrebenowa od 10/11 do 11/12 włącznie z Mezö-Laborez (Pesztu)	
8:15		Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny		9:25		Do Janowa	
9:05		Z Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wieliczki i Orłowa przez Tarnów od 15/16 do 15/16 włącznie) z Mezö-Laborez (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl		9:35		Do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego	
10:35		Z Iekan, Suczawy		9:53		Do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamecze	
10:45		Z Jarosławia, Lubaczowa		9:55		Do Bełżca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa	
1:01		Z Janowa		10:55		Do Iekan, Sopotu, Berhomethu, Radowice, Suczawy	
1:30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl		12:50		Do Janowa od 1/2 do 15/16 włącznie tylko w niedziele i święta	
1:40		Ze Skolego i Stryja z Hrebenowa tylko od 10/11 do 11/12 włącznie Kałusza, Chyrowa				Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego	
1:50		Z Iekan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowice, Serethu, Körösmező, Husiatyna, Kałusza		1:55		Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzamecze	
2:15		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, na dworzec Podzamecze		2:08		Do Brzuchowie tylko od 8/9 do 11/12 włącznie tylko w niedziele i święta	
2:30		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów na dworzec główny		2:40		Do Iekan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmező, Serethu (Jass, Bukaresztu)	
5:00		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa Kozowy, Brodów, na dworzec Podzamecze		2:50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasta przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów	
5:25		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec główny		3:00		Do Stryja — Skolego tylko od 1/2 do 10/11 włącznie; do Borysławia, Chyrowa	
5:40		Z Iekan, Suczawy, Radowice, Berhomethu, Serethu, Kozowy, Podwysokiego		3:11		Do Janowa	
5:55		Ze Sokala, Bełżca i Lubaczowa		3:16		Do Zimnej wody tylko od 8/9 do 11/12 włącznie	
6:10		Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl		3:26		Do Brzuchowie tylko od 8/9 do 11/12 włącznie	
7:57		Z Janowa od 1/2 do 15/16 włącznie tylko w dni powszednie od 1/2 do 15/16 włącznie tylko w święta i niedziele		4:55		Do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl	
8:12		Z Brzuchowie tylko od 8/9 do 10/11 włącznie tylko w dni powszednie		6:20		Do Janowa od 1/2 do 15/16 włącznie tylko w dni powszednie	
8:31		Z Brzuchowie tylko od 1/2 do 15/16 włącznie tylko w dni powszednie		6:30		Do Iekan, Radowice, Kimpolungu, Suczawy	
8:45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), z Lubaczowa przez Jarosław, z Jass, Krosna, Sanoka, M. Laboreza (Pesztu) przez Przemyśl; z Orłowa przez Tarnów od 1/2 do 10/11; z Jass przez Rzeszów		6:40		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mezö-Laborez (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od 15/16 do 11/12 włącznie	
8:53		Z Janowa od 1/2 do 15/16 włącznie tylko w dni powszednie		6:55		Do Tarnopola z dworca głównego	
9:10		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław; z Jass, Rymanowa Krosna, Iwonice, Mezö-Laborez (Pesztu) przez Przemyśl		7:00		Do Jarowca (Munkacs, Pesztu), Chyrowa, Kałusza	
9:39		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamecze		7:10		Do Sokala i Rawy ruskiej	
9:45		Z Iekan (Bukaresztu, Jass, Gałacu), Suczawy, Kimpolungu, Radowice, Czudyna, Körösmező, Husiatyna, Podwysokiego i Kozowy		7:15		Do Tarnopola z dworca Podzamecze	
9:55		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec główny		8:40		Do Janowa od 1/2 do 15/16 włącznie tylko w dni powszednie od 15/16 włącznie tylko w niedziele i święta	
10:30		Z Jarowca (Pesztu), Chyrowa, Borysławia		10:05		Do Iekan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowice, Suczawy	
12:15		Ze Skolego, Kałusza, Borysławia		10:40		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonice przez Przemyśl, Jasta, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa	

U W A G A: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Noene godziny od 6 wieczór do 5:59 rano objęte są tustem ramkami. Biuro informacyjne o k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formie kieszonkowej.

Cennik

Iwowskiej Izby handlowej przemysłowej

Lwów, d. 13 lipca 1898.

I. Akcje za sztukę.

Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210.50	213.50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	291	294
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. kred. gal. po 200 zł. w. a.	377	387
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa. Fabryki wagonów Sanoku przed-tem Lipińskiego po 500 kor. wa.	200	210
	200	210
	255	260

II. Listy zastawne za 100 zł.

Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% pr.	110.20	110.90
" " " 4% w. a. los. w 50 l.	100.30	101
" " " 4% w. a. los. w 60 l.	96.50	97.20
" " " 4% w. a. los. w 51 l.	101	101.70
" " " 4% w. a. los. w 57 l.	98	98.70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)	97.50	98.20
Tow. kred. gal. ziem. 10% los. w 41 1/2 lat	97.70	98.40
4% los. w 56 lat	96.40	97.10

III. Obligacje za 100 zł.

Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98.20	98.90
Bukow. funduszu propinac. 5% w. a.	102.50	103
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102.40	103.10
" " " 4 1/2% (3. em.)	100.50	101.20
Kolej. lokalne dtt 4% po 200 kr.	97.50	98
Pożyczki kraj. 6% w. a. z roku 1873	103	103
" " " 4% w. a. z roku 1891	98	98
" " " 4% po 200 koron	98	98.70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	96.30	97

IV. Losy.

Miasta Krakowa	26.50	28.50
Stanisławowa	49	—

V. Monety.

Dukat cesarski	5.61	5.71
Napoleon d'or	9.49	9.59
Pół imperiał	9.47	9.57
Rubel rosyjski srebrny	1.20	1.25
" " papierowy	126.40	127.40
100 marek niemieckich	58.50	59

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12 lipca 1898.

A. Ogólny dług państwa.	placą	žadają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.55	101.75
lut-y-sierpień	101.55	101.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.50	101.70
kwiecień-październik	101.50	101.70

Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	164	165
" " " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	141.50	142.50
" " " 1860 po 100 zł. 5 pr.	160.75	161.75
" " " 1864 po 100 zł.	192	193
" " " 1864 po 50 zł.	192	193

Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr. domen. państw. po 120 zł. 5 pr. domen. państw. po 120 zł. 5 pr. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.30	121.50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.50	101.10

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—	—
" " " 200 zł. mk. 5% pr. (ostemp. akcyje)	120.50	121
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.40	129.40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.35	100.35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcyje) 5 pr.	211.80	212.60

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.10	114.10
" " w złocie za 200 zł. 5 pr.	133	—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. Czeskiej emis. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	100.45	101.45
Kol. bukowskińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	98.45	99.45
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.35	100.35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	120	120.70

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—
" " w wal. kor. za 200	120.80	121
" " kor. 4 pr.	100.60	101.50
" " obl. prop. za 100 zł. 4 1/2 pr.	134.50	140.50
" " obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4 1/2 pr.	158	159
" " pożycz. premiowa za 100 zł.	157.25	158

E. Obligacje indemnizacyjne.

Kroacy i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	97.50	98.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.65	97.65

F. Inne publiczne pożyczki.

Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	128.75	129.75
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	109.60	110.60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 pr.	97.65	98.65
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 pr.	102.75	103.75

Gal. pożycz. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—	—
" " " 1891 " 4 pr.	—	—
" " " 1893 " 200 kor. 4 pr.	97.80	98.79
" " obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.90	98.90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	95.80	96.80
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	36	37
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	59.45	59.95
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	59.45	59.95

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4 1/2 pr.	98.60	99.60
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	120.75	121.75
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	105	105.75
" " " los. 4 pr.	96.60	97
Gal. ake. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.50	110.80
" " " los. 50 lat 4 1/2 pr.	100.35	101.35
" " " 60 lat za 200	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.30	97.60
" " " 4 pr. los. 41 lat	98	98.50
" " " 4 pr. stare	97.45	98.35
" " " 4 pr. za 200 kor.	96	96.70

Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	100.50	101.60
Banku krajowego oblig. komun. 2	102.70	—
Emisja 5 pr.	100.50	—
Banku krajowego oblig. komun. 3	98	99
Emisja 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr.	97.50	98.50
Banku kraj. los. 57 1/2 l. za 200 kor. 4 pr.	100.30	101.20
" " obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	100.30	101.20
Austro-węg. banku 40 1/2 lat los. 4 pr.	—	—
" " " 50 lat los. 4 pr.	—	—

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.—	109.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4pr.	116.75	117.50
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4pr.	100.70	101.70
" " " " " " 1887 4pr.	100.50	101.50
" " " " " " 1888 4pr.	100.50	101.50
" " " " " " 1891 4pr.	100.50	101.50
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.—	93.75
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.—	100.—
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200zł. 5pr.	108.45	109.45
" " " " 1878 za 200 zł. 5pr.	108.30	109.20
" " " " 1887 za 200 zł. 4pr.	98.60	99.60

Licytacje.

L. E. 1/98 (4297 2--3)
C. k. Sąd powiatowy w Komarnie Od.
III. ogłasza, że dnia 2 sierpnia 1898 o godz.
10 rano, odbędzie się w tymże sądzie biuro 6
licytacja realności lhw. 292 i 293 gminy Ko-
marno objętych, celem zaspokojenia pretensyi,
Jana Leszczyńskiego przeciw Maryi Tyrawskiej
pł. 150 zł. a. w. z pn.

Cena szacunkowa realności lhw. 292
wynosi 500 zł., najniższa cena, poniżej któ-
rej sprzedaż nie nastąpi 333 zł., cena szacun-
kowa realności lhw. 293 kwotę 200 zł., naj-
niższa cena 133 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć
w sądzie tut. oddział III.

Komarno, 15 kwietnia 1898.

L. 13434/97 (4227 2--3)
W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 9
rano w dniu 8 sierpnia 1898, powyżej ceny
szacunkowej zaś dnia 6 września 1898 nawet
niższej takowej, licytacja realności według wyk.
hip. l. 846 gminy Kosmacz, nieobjętej
masy spadkowej Jewdechy Stasiuk własnej,
na rzecz Nuty Mühlbauera pł. 5 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 200 zł.
Wadyum 20 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i
wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. regi-
straturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca poby-
tu wierzycieli hipotecznych ustanowiono ku-
ratora adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Kosów, 30 września 1897.

L. 26116 (4330 1--3)
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10
rano dnia 8 sierpnia 1898, powyżej ceny sza-
cunkowej lub za takową, zaś dnia 9 września
1898 nawet poniżej takowej, licytacja posia-
dłości wyk. hip. l. 1833 ks. gr. gm. kat.
Sokala objętej, Karola Trojanowskiego własnej,
na rzecz Daniela Pollaka i Ryfki Pollak pł. 13
zł. 75 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 200 zł.
Wadyum 20 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wy-
ciąg tabularny, wolno przejrzeć w tut. są-
dzie registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca poby-
tu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych
ustanawia się kuratorem adw. dr. Eugeniusza
Petruszewicza.

Sokal, 27 grudnia 1897.

L. cz. 8874/97 (4314 1--3)
Celem zaspokojenia pretensyi Chaima
Josla Meizelesa przeciw Marcinowi Kolbucho-
wi, odbędzie się dnia 11 sierpnia 1898 i d.
13 września 1898, każdym razem o godz. 10
rano, w biurze drzwi Nr. 5, egzekucyjna sprze-
daż połowy ciała hip. objętego wyk. hip. l.
127 ks. gr. Jabłonówka oszacowanego na 80
zł. a. w.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu
wierzycieli, dla tych wierzycieli którymby z
jakiegokolwiek powodu nie można było dorę-
czyć niniejszej rezolucyi lub późniejszych tu-
dzież dla wierzycieli którzyby nabyli prawa
rzeczono do sprzedaży mającej realności lub
po dniu 11 sierpnia 1897, jako dniu wysta-
wienia wyciągu hipotecznego, ustanawia się
kuratorem p. Karola Jasłowskiego, a jego za-
stępca p. Jana Riecherta z Buska.

Akt oszacowania wyciąg hipoteczny i res-
ztę warunków licytacyjnych można przejrzeć
w Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Busk, 4 grudnia 1897.

L. 8236 (4331 1--3)
W dniach 16 sierpnia i 21 września
1898, każdym razem o 9 rano, odbędzie się
w sądzie tutejszym publiczna licytacja real-
ności lhw. 22 ks. gr. gm. kat. Wola węgier-
ska objętej, nielet. Jana Krocza własnej, na
rzecz Włocha Wachsa pł. 35 zł. z pn.

Cena wywołania 200 zł.
Wadyum 20 zł.

Protokół oszacowania i wyciąg hipot-
eczny, oraz bliższe warunki licytacyjne prze-
jrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Pruchnik, 22 grudnia 1897.

L. cz. E 388/98 1 (4315)
Na żądanie powiatowej kasy oszczędno-
ści w Wieliczce, odbędzie się dnia 16 sier-
pnia 1898 o godzinie 10 przed południem w
sądzie tutejszym, biuro 2,

licytacja realności lhw. 240 i 1428 gm.
Dobczyce, wraz z przynależnościami, składa-
jącymi się z zabudowań gospodarskich.

Nieruchomości, powyższe wystawione na
licytację, wraz z przynależnościami, są oce-
nione: a) lhw. 240 na 801 zł. 06 1/2 ct., b)
lhw. 1428 na 32 zł. 32 ct.

Najniższa cena wynosi ad a) 534 zł.

Gazeta Lwowska Nr. 157 z dnia 14 lipca 1898.

04 ct., ad b) 21 zł. 54 ct., poniżej tej ceny
sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć
podczas godzin urzędowych w sądzie tutej-
szym, biuro 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-
minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego ro-
dzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby
być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których, jakie prawa
lub ciężary na powyższych nieruchomościach
bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postę-
powania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej
jeśli nie mieszkają w okręgu sądu ni-
żej wymienionego i nie wskażą temu sądowi
pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu
zamieszkałego.

O. k. Sąd powiatowy.
Dobczyce, 5 czerwca 1898.

L. cz. E. 283/98 3 (4346)
Na żądanie Towarzystwa wzajemnego
kredytu mieszczań w Stanisławowie zastąpio-
nego przez adw. dr. Medyczewskiego, odbę-
dzie się dnia 25 sierpnia 1898, o godz. 3 po
południu, w sądzie niżej wymienionym, w
biurze Nr. II,

licytacja realności w Klubowcach poło-
żonej, wyk. hip. l. 125 i 303 objętych Józe-
fa Raczkowskiego własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na
licytację są ocenione: I) realność wyk. hip.
l. 125 na 1550 zł., II) realność wyk.
hip. l. 303 na 400 zł.

Najniższa cena wynosi ad I) 1033 zł.
34 ct., ad II) 266 zł. 67 ct., poniżej tej ceny
sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabular-
ny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia
i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia,
przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie
niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości, nie mo-
głyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiada-
miane będą o dalszych wydarzeniach tego
postępowania jedynie przez przybicie na ta-
blicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu
sądu niżej wymienionego i nie wskażą te-
mu sądowi pełnomocnika do doręczeń, w
siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Tysmienica, 15 czerwca 1898.

Konkurs.

L. 1731. (4320 2--3)
Wydział powiatowy w Nadwórnie
rozpisuje niniejszem konkurs na dwie
posady akuszerki okręgowych, a mia-
nowicie z siedzibą w Nadwórnie i De-
latynie.

Akuszerka okręgowa, której obo-
wiązkami jest udzielać ubogim bezpłat-
nie pomocy, pobierać będzie z kasy
Wydziału powiatowego roczną płacę
100 złr.

Kompetentki wykazać się mają:
1. świadectwem z odbytego kursu
położniczego;
2. dyplomem na akuszerkę;
3. świadectwem moralności;
4. świadectwem zdrowia;
5. znajomością obu języków kra-
jowych t. j. polskiego i ruskiego.

Podania, w sposób powyższy nale-
życie udokumentowane, wnieść należy
do Wydziału powiatowego do końca
sierpnia b. r.

Nadwórna, dnia 8. lipca 1898.

L. 1732 (4321 2--3)
Wydział powiatowy w Nadwórnie
rozpisuje niniejszem konkurs na dwie
posady lekarzy okręgowych, a miano-
wicie z siedzibą w Majdanie średnim
i Nadwórnie.

D) każdej z tych posad, na razie
provisorycznych, a ustalić się mają-
cych po jednorocznej służbie, przywią-
zana jest roczna płaca 600 złr. i ry-
czałt na objazdy 400 złr.

Kompetenci wykazać się mają:
1. obywatelstwem austriackim,
2. dyplomem doktora medycyny,
3. znajomością (bu języków krajo-
wych, t. j. polskiego i ruskiego w sło-
wie i piśmie,
4. najmniej dwuletnią praktyką le-
karską,
5. fizyczną zdolnością,
6. niemniej co do Majdanu średnie-
go zobowiązać się do utrzymywania
apteki domowej, oraz złożyć oświad-
czenie, że na wypadek przeniesienia
siedziby z Majdanu średniego do Łan-
czyna, zarządzeniu temu z góry się
poddają.

Obowiązki lekarzy okręgowych
określa instrukcja służbowa z dnia 31
grudnia 1891 nr. 83 dz. u. kr.

Kandydaci muszą wymienionym
warunkom w zupełności odpowiedzieć,
a podania wnieść do Wydziału powia-
towego do końca sierpnia b. r.

Nadwórna 8 lipca 1898.

L. 6565 (4280 3--3)
KONKURS.

Przy sądzie powiatowym w Mieleu opró-
żnioną została posada wóznego z placą 250 zł.
rocznie, dodatkiem aktywnym 25%, umu-
drowaniem i prawem postąpienia na wyższy
stopień płacy.

Podania o powyższą lub przy innym
sądzie powiatowym opróżnić się mogącą, dla
wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę
wóznego wnieść należy do 12 Sierpnia 1898
do Prezydium sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydium sądu wyższego.
Kraków, 5 lipca 1898.

L. Prez. I. 188/98 (4) (4302 3--3)
KONKURS.

Celem obsadzenia posady stałego zastę-
py funkcyjariusza prokuratorskiego przy
c. k. sądzie powiatowym we Lwowie z rocz-
ną remuneracją w kwocie 500 złr. a. w.
rozpisuje się konkurs z terminem do 31 li-
peca 1898.

Podania wnieść należy do c. k. Proku-
ratorji Państwa we Lwowie.

Z c. k. Prokuratorji Państwa
Lwów, dnia 7 lipca 1898.

L. 14424. (4278 3--3)
Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego terecyana
przy c. k. wyższej szkole realnej w Tarno-
polu ogłasza niniejszem c. k. Rada szkolna
krajowa konkurs z terminem do wnoszenia
podaj do dnia 15-go sierpnia 1898 r.

Do posady tej przywiązana jest płaca
etatowa w kwocie 250 zł. a. w. rocznie i 25%
dodatek aktywny w kwocie rocznej 62 zł.
50 ct. a. w., tudzież wolne mieszkanie służ-
bowe w budynku szkolnym.

Do tej posady należą wszelkie obowią-
zki służby szkolnej, i zwykłego stróża domo-
wego, a zatem oprócz obsługiwania i utrzy-
mywania w porządku i czystości sal szkol-
nych, kancelaryj, gabinetów, sali konferencyj-
nej, kurytarzy, wychodków i t. p., także ra-
banie i noszenie drzewa, palenie w piecach,
utrzymywanie porządku i czystości zewnątrz
lokalności szkolnych i budynku szkolnego, za-
miatanie śniegu i błota, załatwianie posyłek
i t. p., nadto zaś pełnienie czynności laboran-
ta w laboratorium chemicznem.

Ubiegający się o tę posadę ma w poda-
niu wykazać:

1. znajomość języka polskiego i ruskie-
go w słowie i piśmie świadectwami szkolne-
mi i własnoręcznymi próbami pisma,
2. uzdolnienie fizyczne, potrzebne do peł-
nienia obowiązków służby szkolnej i świadect-
wem c. k. lekarza rządowego,
3. wiek i stan metryką urodzenia a e-
wentualnie ślubu,
4. zachowanie się pod względem moral-
nym i politycznym świadectwem wydanem
przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w
służbie publicznej, i
5. dotychczasowe zatrudnienie odnośne-
mi świadectwami.

Podania zaopatrzone powyższymi doku-
mentami należy wnieść w terminie konkurso-
wym do c. k. Rady szkolnej krajowej we Lwo-
wie na ręce Dyrekcyi c. k. wyższej szkoły
realnej w Tarnopolu, a jeżeli ubiegający się
pozostaje w służbie publicznej, za pośrednict-
wem jego przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia
1872 r. l. 60 Dz. u. p. mają przy nadaniu
tej posady pierwszeństwo wysłużeni podofice-
rowie c. i k. armii, posiadający wymaganą
wyższą kwalifikację, i zaopatrzeni w certyfikat
Wysokiego c. i k. Ministerstwa wojny, wzglę-
dnie c. k. Ministerstwa Obrony krajowej, któ-
ry ich uprawnia do ubiegania się o posadę
w państwowej służbie cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów mo-
gliby być uwzględnieni także inni kandydaci
posiadający powyżej wymaganą kwalifikację
Lwów, dnia 5. lipca 1898.

Kuratele.

L. cz. 2/98 (4) (4326 1--3)
Michał Sochy z Zarzecza uznano mar-
notrawcą, Michała Cząstkę ustanowiono ku-
ratorem.

C. k. sąd powiatowy Oddział IV.
Jarosław, 14 marca 1898.

L. cz. 3/98 (6) (4313 1--3)
Dorota Kolatschek z Białej, uznana zo-
stała za umysłowo chorą, kuratorem ustano-
wiony został dr. Edward Türk z Bielska.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
W Białej, dnia 26 czerwca 1898.

L. cz. 10991 (4325 1--3)
Magdalena Kudybyn rolniczka Sołukowa
uznana umysłowo chorą.

Kuratorem dla niej ustanowiony Wasyl
Kudybyn z Sołukowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Dolina, 4 września 1897.

L. cz. P. 90/98 (4) (4318 1--3)
Józef Kiziński, rolnik z Bzowicy, mar-
notrawcą uznany.

Kuratorem Wojciech Dajczak z Bzowicy.
C. k. sąd powiatowy Oddział I.
Zborów, dnia 22 czerwca 1898.

L. cz. P. 36/98 (5) (4144)
Łukasz Zahorjko z Zahorzec uznany
umysłowo chorym, zostaje pod kuratelą Jana
Stelmacha z Zahorzec.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Olesko, dnia 14 maja 1898.

L. cz. P. 92/98 (6) (4317 1--3)
Petro Sereda z Pomorzan umysłowo
chorym uznany. Kuratorem Jan Mularczuk z
Pomorzan.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Zborów, dnia 10 czerwca 1898.

L. cz. IV. 53/91 (10) (4296)
C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach
Oddział I, ogłasza, że Jan Cygan z Nowej
wsi na podstawie uchwały c. k. Sądu krajo-
wego w Krakowie z dnia 11 czerwca b. r.

L. cz. Ne. VI. 295/98 (2) uznany został za
marnotrawcę, i że kuratorem jego zamiano-
wany Józef Widomski z Nowej wsi.

Dobczyce, dnia 23 czerwca 1898.

L. cz. X. 254/93 (9/X) (4349 1--3)
Honorata Godziel uznana umysłowo
chorą, kuratorem jest Jan Deptuch.

C. k. Sąd powiatowy Oddział X.
Kraków, 23 maja 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 459/98 1 (4030 3--3)
Przeciw niewiadomemu z miejsca poby-
tu Salomonowi Saffrowi którego miejsce po-
bytu jest nieznane, wniesionym został do c. k.
sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Men-
dla Klausnera pozew o nakaz zapłaty sumy
425 zł. aw. z pn.

Na podstawie wniesionego pozwu wnie-
sionego w dniu 14 czerwca 1898 l. 459.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z
miejsca pobytu Salomona Saffera ustanawia
się p. adw. dr. Tadeusza Gałkiewicza w No-
wym Sączu kuratorem.

C. k. Sąd obwodowy Oddział I.
Nowy Sącz, 15 czerwca 1898.

L. c. C. II 104/98 1 (4268 3--3)
Przeciw Franciszce z Szymańskich Pa-
wiak i Maciejowi Pawiakowi, których miejsce
pobytu jest nieznane, wniesionym został do
c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez
Adama Pleśniarskiego z Bukowska pozew o
unieważnienie aktu darowizny.

Na podstawie pozwu wyznaczono au-
dyencyę do ustnej rozprawy procesowej na-
dzien 26 sierpnia 1898, godz. 9 przedpołud.,
do tego sądu biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanych Fran-
ciszki i Macieja Pawiaków ustanawia się p.
Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie po-
zwanych w rzeczonyj sprawie na ich koszt
i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się
nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku
Oddział II., dnia 8 czerwca 1898.

L. T. 9/98 (1) (4051 3—3)
Gdy pani Tekli Monasterskiej z Taraszczy w Rosji zaginał weksel na sumę 750 zł. opiewający przez Michała Rubczaka w Kałuszu jako akceptant a Teklę Monastowską w październiku 1894 roku a płatny w rok od daty wystawienia w Kałuszu. przeto wzywa się każdego kto by weksel ten posiadał ażeby w nieprzekraczalnym terminie 45 dniowym, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej weksel ten w Sądzie złożył tem pewniej że w przeciwnym razie takowy za umorzony uznany zostanie.
C. k. Sąd obwodowy Oddział I.
Stanisławów dnia 24 czerwca 1898.

L. cz. C. II. 3/98 (4316 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Trybusa, że dnia 25 czerwca 1897 do l. 10095 wniósł przeciw niemu i spół. Wawrzyniec i Urszula Zastępy skargę o własność parcel gr. 6436/2, 6500, 6501/2 w Szymbarku na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 13 lipca 1898 o godzinie 9 rano, tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pierwszopozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Czesława Sleszkowskiego adw. z Gorlic.
Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześniej udzielił informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniechania tych ostrożności, wynikające mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał, a kurator na jego koszt i niebezpieczeństwo dotąd go będzie zastępował, dopóki pozwany sam czynnie nie wystąpi.
Gorlice, dnia 9 czerwca 1898.

L. cz. C. II. 117/98 1 (4327 2—3)
Przeciw Jakóbowi Kata, z Cisówlasu synowi s. p. Józefa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Katarzynę z Katow Wiater pozw o zapłatę sumy 110 zł. a. w. z pn. z tytułu legatu s. p. Józefa Katy.
Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 6 września 1898 godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanego Jakóba Katy ustanawia się Pana Józefa Wierczaka ojca w Cisówlesie kuratorem.
Tęże kurator zastępować będzie Jakóba Katę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy w Nisku
Oddział II., dnia 10 czerwca 1898.

L. cz. C. II. 30/98 2 (4328 2—3)
Przeciw Józefowi Machalskiemu, gospodarzowi w Rudniku, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Simecha Lieblich i Antschla Wilkenfelda z Żołyni pozw o zapłatę kwoty 92 zł. 80 ct. a. w. z przyn.
Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do rozprawy procesowej na dzień 6 września 1898 godz. 10 z rana.
Celem strzeżenia praw Józefa Machalskiego ustanawia się Pana dr. Wacława Dundacka adw. kraj. w Nisku kuratorem.
Tęże kurator zastępować będzie Józefa Machalskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy w Nisku
Oddział II., dnia 20 czerwca 1898.

L. VI. 455/97 (2/IV.) (4074 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Przemyślu zawiadamia, niewiadomego z miejsca pobytu, Antoniego Cielewicz, że, celem doręczenia mu uchwały tabularnej z 20. czerwca 1897 L. 15123, ustanowiono kuratora ad actum w osobie Dra Wład. Czajkowskiego, adwokata w Przemyślu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 10. kwietnia 1898.

Praes. L. 1268 (18/98) (4286 2 3)
Jego Excellencya Pan Prezydent wyższego Sądu krajowego na mocy §. 301 post. kar. dla III-ej kadencji Sądu przysięgłych przy tutejszym Sądzie obwodowym dnia 29 sierpnia 1898 o godzinie 9-tej rano się rozpoczynającej zamianował Prezydenta tutejszego Trybunału. Spławskiego Przewodniczącym a Jego zastępcami radców Bieńczyńskiego, Seidlera i Szechowicza.
Prezdyum c. k. Sądu obwodowego.
Przemyśl, 8 lipca 1898.

L. cz. Cb. II. 236—237/98 (1) (4344)
Przeciw Chaimowi Safran, ostatnimi czasy w Tyśmienicy zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy

cy przez Salamona Markussohna, kupca w Tyśmienicy, pozw o 50 złr. i pozw o 45 złr.
Na podstawie tych pozwów, wyznaczono audyencyę do ustnych rozpraw na dzień 20. lipca 1898, o godz. 8 rano.
Celem strzeżenia praw Chaima Safrana, ustanawia się pana Franciszka Szelewskiego, notaryusza w Tyśmienicy, kuratorem.
Tęże kurator zastępować będzie Chaima Safrana w rzeczonych obu sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, oddział II.
W Tyśmienicy, dnia 5. lipca 1898.

L. Prez. 440 18/98 (4351)
Dla IV. zwyczajnej kadencji sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. Sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 2. września o godzinie 9. przed południem, zamianował Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego Przewodniczącym Wiceprezydenta c. k. Sądu krajowego Żminkowskiego, zaś zastępcami jego c. k. radców Sądu krajowego: Henryka Nitarskiego, Józefa Lorenza, Jana Bortnika, Maryana Oleńskiego, Józefa Gołkowskiego, Alfreda Bandrowskiego, Sylwera Dzierżyńskiego, Dr. Juliusza Sopotnickiego, Tytusa Adamiaka.
Z Prezdyum c. k. Sądu krajowego karnego.
Lwów, dnia 9. lipca 1898.

Zl. 7791 (4347 1—3)
KUNDMACHUNG
des k. k. Finanzministeriums
in Betreff der Ausfolgung neuer Couponsbogen zu den durch Abstempelung in Staatsschuldverschreibungen umgewandelten Actien der k. k. priv. galizischen Karl Ludwig-Bahn à 200 fl. C. M.

Mit Rücksicht auf die am 1 Juli 1898 eintretende Fälligkeit des letzten im Umlauf befindlichen Coupons der durch Abstempelung in Staatsschuldverschreibungen umgewandelten Actien der k. k. priv. galizischen Karl Ludwig Bahn à 200 fl. C. M. werden hiemit für die Hinausgabe neuer Couponsbogen folgende Bestimmungen getroffen:

1. Die Ausgabe der neuen Couponsbogen, welche 20 Halbjahrescoupons à 5 fl. ö. W. mit den Fälligkeitsterminen 1 Jänner 1899 bis 1 Juli 1908 und einen Talon enthalten, wird am 15 Juli 1898 beginnen.
2. Der Umtausch der Talons gegen die neuen Couponsbogen findet nur bei der k. k. Staatsschuldencasse in Wien statt.
3. Parteien, welche bei der genannten Casse mehr als einen Talon beibringen, haben die Talons mittelst Consignationen einzureichen.

Ueber mehrere Consignationen ist ein Summarium mit Angabe der Anzahl der Pakete und der Stückzahl der Talons beizubringen. Einzelne Talons sind ohne Consignation einzureichen, doch ist auf der Rückseite solcher Talons der Name und Wohnort des Einreichers anzusetzen.

Einzel überreichte Talons werden sogleich liquidirt und die hierfür gebührenden Couponbogen noch am Einreichungstage den Parteien ausgefolgt.

Für die mit Consignationen eingereichten Talons wird ein Rückschein ausgegeben und hiebei der Partei der Zeitpunkt mitgeteilt, zu welchem die entsprechenden Couponsbogen gegen Abgabe des Rückscheines behoben werden können.

Parteien, welche ausserhalb Wien in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern ihren Wohnsitz haben, ist gestattet, die Einreichung von Talons bei der k. k. Staatsschuldencasse durch Vermittlung des nächstgelegenen k. k. Steueramtes und ausserhalb Nieder-Oesterreich auch durch Vermittlung der betreffenden k. k. Landercassen (Landeshauptcassen, Finanz-Landescassen, Landeszahlämter) derart zu bewirken dass die Talons in derselben Weise, wie es für die Einreichung bei der k. k. Staatsschuldencasse vorgeschrieben ist, dem k. k. Steueramt, beziehungsweise der k. k. Landescasse zum Behufe der Einsendung an die Staatsschuldencasse gegen Empfangs-Bestätigung übergeben und seinerzeit die von dieser Casse an das Steueramt, beziehungsweise die Landescasse gelangenden Couponsbogen dasselbst gegen Rückstellung der Empfangs-Bestätigung übernommen werden.

Der Zeitpunkt der Ausfolgung der Couponsbogen wird in dem letzteren Falle dem Einreicher seitens des Steueramtes, beziehungsweise der Landescasse bekanntgegeben werden.

4. Die neuen Couponsbogen werden an die Parteien in allen Fällen unentgeltlich verabfolgt.

5. Die Besitzer jener Actien der k. k. priv. galizischen Karl Ludwig-Bahn à 200 fl. C. M., welche der Abstempelung in Staatsschuldverschreibungen noch nicht unterzogen wurden, sind gehalten, zum Zwecke der Erlangung der neuen Couponsbogen nebst den Talons auch die Actien selbst behufs nachträglicher Abstempelung beizubringen.

Ueber derartige zur Abstempelung beigebrachte Actien so wie über Talons zu solchen Actien, sind abgesonderte Consignationen auszufertigen.
Wien, am 11 Juni 1898.

Ч. 121 Фирм. 121. Ст. II. 41. (3908)
Ц. к. Суд окружный яко торговельный в Станиславові оголошує сим, що рівночасно на основі посвідчення нотарьяльного що до рішення, на загальнім зборі членів дня 16 грудня 1897 ухвалених, пракажує ся ведучому реєстр торговельний вписане до реєстру товариств з виробкових и господарских фірми: „Підгірська спілка для торгівлі безрогами и худобою роговою, товариство зареєстроване з обмеженою порукою“, по польську: Podgórska spółka dla handlu świńmi i bydłem rogatym, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, а по німецьки: „Pidhirska spółka für Handel mit Borsten- u. Hornvieh, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, з тим, що товариство се оперте на статуті прийняти на загальних зборах членів дня 16 грудня 1897.

Предметом того товариства є ведення торгівлі безрогами и худобою роговою застосовуване фабрик виворів масарских і виробу мяса, наймоване складів і склепів з виворами масарскими і з мясом, піднесене хову безрог і худоби рогової.

Представителем товариства є Рада управляюча, котра іменує дирекцію яко і гон сповняючий і подає склад тойже а також управління до важного підписовання фірми товариства до зареєстровання. Висоту одного уділу установлено на

20 корон, планних або нараз, або в умовлених ратах.

Місцем пробування товариства є Станиславів.

Час істровання товариства не єсть обмежений. Оголошення в справах товариства виконують ся в двох публичних записках через Раду управляючу визначених. За зобовязання товариства ручать его члени своїми уділами, а по над се сумою рівняючою ся висоті декларованих через кожного уділів; всі писма походять від Ради управляючої підписує председатель і один член тоїш.

Ц. к. Суд окружный в Станиславові.
Відділ IV.
дня 11 червня 1898.

L. cz. III. 20/96 I/II (4133)
Janowi Wadasowi w ostatnich czasach w Lubezy przebywającemu w sprawie toczącej się przed tut. c. k. sądem przeciw niemu o 57 zł. 50 ct. przez masę spadkową Walentego Kłuska wytoczonej ma być doręczony wyrok z dnia 11 kwietnia 1896 l. cz. 2711, którym skazano go na zapłatę stronie powodowej zaskarżonej pretensyi z pn.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Wadas przebywa, ustanawia się dla niego w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Tytusa Bujnowskiego, c. k. notaryusza w Pilźnie.

Tęże kurator zastępować będzie go w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie
Oddział II. dnia 19 marca 1898.

Doniesienia prywatne.

Najsilniejszy, najwyżej położony zdroj stalowy na lądzie stałym, najodpowiedniejszy zakład hydropatyczny Europy wschodniej przy ujściu Dorny do Złotej Bystrzycy. Sezon od 1 czerwca do 30 września. Na ostatniej stacji kolejowej Kimpolung liczne okazy przy każdym pociągu. Wycieczki do rumuńskich i węgierskich okolic wozem, końmi i tratwą.

DORNA, Bukowina

W nowym monumentalnym domu zdrojowym wydają się wedle najnowszej metody **kąpiele mineralne, stalowe, szlamowe, słodowe, solankowe i sosnowe**. Wedle wymogów nauki urządzony zakład hydropatyczny ma służyć wykształceniu w klinice **prof. Winternitza**. W nowo utworzonym hotelu rezerwuje c. k. **Zarząd** kąpielowy na zamówienie pokoje od 15 lipca br. Kuracja mleczna i żółtyzna. Prospekt przez **Zarząd** zdroju. Zapytania do lekarza zdrojowego i kąpielowego **dr. Artura Löbela**. 643

L. 33900-4

4348

Ogłoszenie konkursu.

W okręgu c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie jest do obśadzenia 30 posad palaczy przy lokomotywach.

Prócz ogólnych warunków przyjęcia do państwowej służby kolejowej jako to: znajomości języka niemieckiego w mowie i piśmie, tudzież znajomości jednego z języków krajowych Galicyi lub Bukowiny t. j. języka polskiego, względnie ruskiego lub rumuńskiego, nieprzekroczony 35 roku życia, austriackiego obywatelstwa, świadectwa zdrowia i nienagannego życia winni się wykazać kandydaci o posady palaczy świadectwem uzdolnienia w zawodzie ślusarskim. Pierwszeństwo mieć będą kandydaci, którzy złożyli z dobrym postępem egzamin, przepisany ustawą dla maszynistów. Do posady palacza przy lokomotywach przywiązana jest początkowa płaca dzienna od 1 zł. 20 ct.

Dnia 28 lipca b. r. odbędzie się o godzinie 5 po południu we Lwowie w sali prezydyalnej Banku krajowego

IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

P. T. Akcyonaryuszów

akcyjnej garbarni w Rzeszowie.

Porządek dzienny obrad:

1. Zagajenie posiedzenia.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności i rachunków za rok 1897-8.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4. Wnioski Rady zawiadowczej co do rozdziału zysku.
5. Wybór Rady zawiadowczej.
6. Wybór komisji rewizyjnej.

Za Radę zawiadowczą

Prezes:

Stanisław Jędrzejowicz.

Sekretarz:

Dr. Rodryk Als.

(§. 25 statutu.) P. T. Akcyonaryusze, którzy w walnem Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocnika chcą wziąć udział, muszą na 3 dni przed terminem walnego zgromadzenia swe akcje w Banku krajowym wraz z niezapadłymi kuponami deponować, na który depozyt wystawiona im będzie legitymacja, służąca jako wstęp do miejsca zebrań walnego Zgromadzenia.

Osobny wykaz, obejmujący liczbę złożonych akcji, a tem samem ilość głosów akcyonaryuszy, będzie wyłożony przy walnem Zgromadzeniu.

XXVIII. ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE

TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ
W KRAKOWIE

za rok 1897.

(D z i a ł z y c i o w y).

Rozchód.	Rachunek zysków i strat działu ubezpieczeń na życie.	Przychód.
----------	------------------------------------------------------	-----------

	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.		złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
I. Wypłaty płatnych zabezpieczeń i rent:							I. Przeniesienie funduszy z roku poprzedniego:						
1. Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mieszane	359.238	26					1. Rezerwa premii	7.578.198	8				
od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	17.061	—	342.177	26			2. Przeniesienie premii	192.032	49				
2. Zabezpieczenia na dożycie	239.948	74					3. Rezerwa premii wojennej	68.237	00				
od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	6.500	—	233.448	74			4. Fundusz rezerwowy	249.643	44				
3. Zabezpieczenia rent	108.313	40					5. Rezerwa zysków	215.212	54				
od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	34.650	—	73.663	40	649.289	40	6. Fundusz nadzwyczajny	17.190	69				
II. Wypłaty za wykupione polisy:							7. " na amortyzację nieruchomości	49.738	34				
1. Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mieszane	64.481	55	51.512	87			8. " na różnicę kursu	161.575	4				
od tego: udział towarzystw kontrasekuracyjnych	12.968	68					9. " dywidendowy	52.709	39				
2. Zabezpieczenia na dożycie			33.456	26	84.969	13	10. " specjalny	92.829	36	8.675.357	27		
III. Dywidenda ubezpieczonym wypłacona:							II. Rezerwa na wypłatę nieregulowanych szkód z r. poprzedn.					80.671	77
1. Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mieszane			27.339	20			III. Zebrane premie:						
2. " dożycie			9.234	66			1. Zabezpiecz. na wypadek śmierci i mieszane 703.118:28						
3. " wojenne			215	13	36.788	99	dodatkowa premia za ubezpieczenia wojenne 12.665:29	715.783	57				
IV. Wydatki zarządu:							od tego: premie kontrasekuracyjne	40.831	68	674.951	89		
1. Koszta organizacyi			2.878	63			2. Zabezpieczenia na dożycie	404.861	71				
2. " akwizycyjne			71.559	64			od tego: premie kontrasekuracyjne	4.818	97	400.042	74		
3. " administracyjne bieżące:							3. Zabezpieczenia rent			56.773	46	1.131.768	9
a) Pensye z dodatkami i emerytury	58.227	7					IV. Przychód z lokacji kapitałów:						
b) Remunercye, zapomogi i pomoc biura	12.715	29					1. Odsetki od pożyczek i eskomptowe, tudzież odsetki						
c) Lokal, opał i światło, potrzeby biura i drobne wydatki	9.118	66					od wkładek w instytucjach kredytowych i kasach						
d) Prenumeraty, inseraty, druki, portorya i telegramy	13.165	75					oszczędności			60.492	64		
e) Koszta podróży i koszta zarządu	4.502	45	97.729	22			2. Odsetki od pożyczek na polisy			67.792	2		
4. Prowizye inkasowe			22.151	7			3. Odsetki od pożyczek hipotecznych			160.978	46		
5. Koszta lekarskie			11.049	34			4. Odsetki od papierów wartościowych			93.962	12		
6. Koszta prawne			6.561	19			5. Dochód czysty z realności	8.861	83				
7. Podatki i należności			20.145	51	232.074	51	6. Dochód czysty z dóbr ziemskich	14.761	72	23.623	60	406.848	84
V. Odpisy i inne wydatki:							V. Inne przychody:						
1. Odpisy:							1. Przychody zarządu:						
a) odpisy z nieruchomości			150.000	—			a) należności od polisy	4.711	75				
b) z wierzytelności nieściągalnych			13.382	56			b) eskont i przepadłe zadatki	3.820	56	8.532	31		
2. Strata na kursie:							2. Zysk na kursie:						
a) papierów wartościowych książkowa	37.858	73					a) papierów wartościowych zrealizowany	1.054	40	1.835	66		
b) walut	15.811	76	53.670	49			b) agio	781	26	2.833	25	13.201	22
3. Inne wydatki:							3. Różne wpływy						
a) do funduszu emerytalnego			2.689	90	219.742	95							
Rezerwa na bieżące wypłaty szkód:													
1. Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mieszane.	42.875	—											
a) z wpływów roku rachunkowego	2.000	—	44.875	—									
b) z lat poprzednich													
2. Zabezpieczenia na dożycie:													
a) z wpływów roku rachunkowego	11.797	43											
b) z lat poprzednich	2.881	2	14.678	45	59.553	45							
Stan funduszy z końcem roku rachunkowego:													
1. Rezerwa premii:													
a) Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mieszane	złr. 3.392.229:32												
od tego: udział towarz. kontras.	" 275.248:67	3.116.980	65										
b) Zabezpieczenia na dożycie	" 4.222.920:13												
od tego: udział towarz. kontras.	" 48.658:10	4.174.252	3										
c) Zabezpieczenie rent	" 1.233.204:11												
od tego: udział towarz. kontras.	" 395.626:78	327.577	3										
2. Przeniesienie premii:													
a) Zabezpieczenia na wypadek śmierci i mieszane	" 105.883:77												
od tego: udział towarz. kontras.	" 12.134:86	93.748	91										
b) Zabezpieczenia na dożycie	" 100.326:38												
od tego: udział towarz. kontras.	" 2.772:65	97.553	73										
c) Zabezpieczenia rentowe		863	8	8.310.975	73								
3. Fundusz rezerwowy				249.643	44								
4. Rezerwa zysków				112.212	54								
5. Rezerwa premii wojenna				83.632	71								
6. Fundusz nadzwyczajny				16.843	72								
7. " na amortyzację nieruchomości				2.738	34								
8. " " różnicę kursu				107.904	55								
9. " " dywidendę:													
a) Zabezpieczenia pośmiertne i mieszane	7.634	72											
b) " na dożywocie	3.562	24											
c) " wojenne	2.132	8	13.529	4									
10. Fundusz specjalny			92.829	36	8.990.109	43							
Zysk					35.319	33							
					10.307.847	19							

Kraków, dnia 1. stycznia 1898 r.

W dowód zgodności z księgami:

DYREKCJA TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEN W KRAKOWIE:

Zenon Słonecki.

Ignacy Głazewski.

Dr. Gustaw Romer.

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie:
Wiktor Gablenz.

C Z Ł O N K O W I E R A D Y N A D Z O R C Z E J:

Tadeusz Cieński.

Adolf Dobrzyński.

Wojciech Wasilewski.

Bolesław Wierzchleyski.

Antoni hr. Wodzicki.

Rachunek bilansu działu ubezpieczeń na życie.

S t a n c z y n n y.

S t a n b i e r n y.

		złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.			złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
1	Zapas kasowy					141.342	13	1	Rezerwy zysków, kapitałów :						
2	Rozporządzalne należitości w Instytucjach kredytowych i kasach oszczędności					331.003	93		a) Fundusz rezerwowy			249.643	44		
3	Realności					300.000	—		b) Rezerwa zysków			112.212	54		
4	Dobra ziemskie					550.000	—		c) Rezerwa premii wojennej			83.632	71		
5	Papłery wartościowe według kursu z ³¹ / ₁₂ 1897 do tego: odsetki bieżące	2,377.606	40	8.159	85	2,385.766	25		d) Fundusz nadzwyczajny			16.843	72		
6	Pożyczki hipoteczne					3,064.616	93		e) Fundusz amortyzacji nieruchomości			2.738	34	557.900	11
7	Pożyczki na własne polce					1,234.958	95		f) Fundusz specjalny			92.829	36	107.904	55
8	Pożyczki stowarzyszeniom					347.693	69	2	Fundusz na różnicę kursu					8,118	810
9	Pożyczki kaucyjne ubezpieczonym					345.442	76	3	Rezerwa premii					192.165	72
10	Salda ozyenne rachunków z towarzyst. kontrasekuracyjnemi					9.691	34	4	Przeniesienie premii					59.553	47
11	Zaległoścł w agenturach i filiach					165.160	53	5	Rezerwa na nieuregulowane szkody					13.329	4
12	Różni dłuźnicy:							6	Fundusz na dywidendę dla ubezpieczonych					7.293	53
	a) Różni			105.912	76			7	Saldo bierne rachunków z towarz. kontrasekuracyjnemi						
	b) Zaległe procenta			82.498	24			8	Różni kredytorowie:			82.687	76		
	c) Zaległe czynsze z dóbr ziemskich			4.211	87	192.622	87		a) Różni			270	92		
13	Efektu agencyjne					14.280			b) Premia naprzód pobrana			5,232	46	88.452	84
14	Udział Towarzystwa „Przeźrność“ i warszawskiego Towarz. Wzajemnego kredytu					125.125			c) Procenta naprzód pobrane			262	50		
									d) Czynsze z dóbr ziemskich naprzód pobrane						
						9,207.709	38	9	Różne kaucye:			12.700	—	26.980	—
									a) Kaucye dzierżawne			14.280	—	35.319	83
								10	b) „ agentów						
									Zysk					9,207.709	38

Kraków, dnia 1 stycznia 1898 r.

W dowód zgodności z księgami:

DYREKCJA TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE:

Zenon Słonecki.

Ignacy Gładzowski.

Dr. Gustaw Romer.

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie:
Wiktor Gablenz.

C Z Ł O N K O W I E R A D Y N A D Z O R C Z E J:

Tadeusz Cieński.

Adolf Dobrzyński.

Wojciech Wasilewski.

Bolesław Wierzchlejski.

Antoni hr. Wodzicki.

Papiery wartościowe działu ubezpieczeń na życie

według kursu z dnia 31. grudnia 1897 r.

[illegible]

**Do „Gazety Lwowskiej“
OGŁOSZENIA**

przyjmuje wyłącznie
Ajencya dzienników i ogłoszeń
Pasaż Hausmana 9,
gdzie można nadawać także inseraty do
wszystkich miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych dzienników.
po cenach najprzystępniejszych.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu *petitem* 1½ centa, tłustym *petitem* dwa centy.

Lekcyi angielskiego języka, gramatyki i konwersacyi, tudzież literatury i deklamacyi udziela M Parker u p. Iwanowskiej, ulica Krupiańska l. 4, godzina 60 ct. 675

Podręcznik o podatках J. Winharda do nabycia we wszystkich księgarniach i u wydawcy we Lwowie, ulica Fredry l. 3, po cenie niższej zł. 2. 690

❶ **ddział podatkowy** ces. król. Starostwa w Stryju przyjmie natychmiast rutynowanego dyktarza do prowadzenia dziennika podawczego i registry. Płaca miesięczna 30 zł. Podania kompetencyjne należy złożyć udokumentowane wnieść należy najdalej do 25 lipca r. b. Stryj, dnia 10 lipca 1898.

4336

„MODY PARYZKIE“

Dla naszych Pań
 najtańsze i najpiękniejsze pismo dla kobiet, zawierające wielkie tablice krajów i haftów, dodatki powieściowe oraz nutowe, kosztuje kwartalnie 1 zł., półrocznie 2 zł., rocznie 4 zł. Prenumeratę należy przysłać wprost do administracji „Mód Paryskich” we Lwowie, ul. Żyzożakowska 1, 27, lub do Agencji dzienników S. Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9. — Numera okazów wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Lekcje szermierki na palasze i florety. Warunki bardzo przystępne. Bliższe szczegóły ul. Batorego 1. 32, pierwsze piętro, każdego dnia od g. 4 do 6. — Dla młodzieży akademickiej i uczniów szkół średnich ceny niższe.

Wiśnie hiszpańskie wielkie

wyborne, także do smażenia, wysyła
w 5 klgr. koszykach, starannie opako-
wane po zł. 1.50 **A. Hoffmann, Nyire-**
gyhaza (Ungarn). — Wysyłka od 1
do 12 lipca. 651

Słońcochrony

i deszczochrony dla panów,
oraz laski, przybory toaletowe
i do podróży polecają 657

Motylewski i Krzyszkowski
 Lwów, plac Maryacki 6

Darlehen

von 500 fl. aufwärts als Personalcredit
besorgt coulant und discret
Agentur, Budapest,
Postfach 138. 692



**Na nalewki
spiryтус najczyściejszy bezwonny**
„Esprit de vin Marque d'or“

RAFINERJA SPIRYTUSU

J. A. Baczewskiego

c. i k. nadwornego dostawcy we Lwowie.
Poczta 5-kilowe posyłki pojemności 5 litr.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. Telefon nr. 569.

(Zarządca Wł. J. Weber).

Papier fabryki papieru J. Fiałkowski ch.